Nr. 282 (należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 13 października 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, taski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

PO WIZYCIE MIN. TITULESCU.

Zbliżona do rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych gazeta „L'Independance Roumaine" zamieściła niezwykle ciekawy artykuł wstępny, omawiający podróż ministra Titulescu do Warszawy i wiążący ją z podróżami jego do Aten i Angory, które nastąpić mają bezpośrednio po wizycie warszawskiej. Szczególnie znamienny jest ustęp, w którym autor stwierdza, że obecnie już daleko jesteśmy od czasów, kiedy szeroka inicjatywa w sprawach politycznych przychodziła z zachodu. Wbrew „konsorcjum czterech" i mimo pogardy, jaką panowie Mac Donald i Mussolini żywią dla państw, do konsorcjum tego nie należących, codzienna praktyka wykazuje, że więcej jest rozsądku i więcej dążeń do porozumienia między narodami, które zgodzono się nazwać „małemi".

Ten artykuł rumuńskiego dziennika mieści w sobie jedną z najistotniejszych i najaktualniejszych prawd chwili obecnej. We wschodniej części Europy zapanowało ostatnio na skutek przemian niemieckich i dojrzewającego do nowych rozstrzygnięć zagadnienia naddunajskiego duże ożywienie. Zasadniczy zwrot, jaki nastąpił dzięki paktowi wschodniemu w stosunkach Polski i Rumunji z sowiecką Rosją, ułatwia konsolidację polityczną w tej części Europy i zorganizowanie rozumnego przeciwdziałania dążeniom niemieckim. Konsekwentnie też dzień po dniu wzmacnia się na wschodzie spokój i pewność, bowiem co dnia posuwa się naprzód wzajemne zrozumienie i porozumienie państw wschodniej Europy.

Wizyta ministra Titulescu w Warszawie stanowi jedno z ogniw wysiłku i pracy w tym właśnie zmierzającej kierunku. Stanowi ona doniosły etap w akcji dyplomatycznej chwili obecnej, skierowanej ku konsolidacji stosunków w Europie środkowej i wschodniej. Polska, która w uporządkowaniu i skonsolidowaniu tych stosunków jest specjalnie zainteresowana, może tylko z zadowoleniem patrzeć na rozwój akcji, jaką rozwija w tym kierunku zaprzyjaźniona z nami Rumunja i kierownik jej polityki zagranicznej.

Z Rumunją zresztą łączą nas dawne więzy przeróżnego rodzaju. Więc przedewszystkiem więzy uczucia, wypływające z tradycji wzajemnych stosunków i wzajemnej pracy, z obopólnej znajomości, ze wspólnoty nastrojów i charakterów, z wielkiej sympatji i przyjaźni, która tak poważną odgrywa zawsze rolę w polityce między państwami. Ponadto zaś łączą nas więzy polityczne, oparte na sytuacji geograficznej, na zbieżności celów, podobieństwie niebezpieczeństw i przeszkód, stających na drodze rozwojowej obu państw.

Przejawów i dowodów tej współpracy, tego dwustronnego zainteresowania się bywało niemało na przestrzeni lat ostatnich. Sprzęgły one oddawna Rumunję i Polskę przymierzem, które przetrwało nie zachwianie wszelkie przeciwności, jakie stwarzała chwiejna konjunktura polityki światowej. Były te dowody tak liczne i tak znamienne, że zbytecznem jest raz jeszcze je powtarzać. Wystarczy wspomnieć o tem, że ostatnio podstawy współżycia dwóch tych państw znalazły wyraz w paktach nieagresji i protokóle londyńskim.

Dlategoto wizyta w Warszawie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych została przyjętą przez naszą opinję jako jeszcze jeden dowód zacieśnienia przyjaznych stosunków polsko-rumuńskich. Pan Titulescu — to musimy też mieć na względzie — nie jest politykiem przeciętnej miary. Od roku 1918, kiedyto poraz pierwszy został członkiem rządu rumuńskiego, miał stale możność okazania swych wyjątkowych talentów dyplomatycznych. On to jest jednym z głównych współtwórców traktatu w Trianon. Przez dziesięć lat, w ciągu których piastował godność stałego delegata Rumunji do Ligi Narodów, zdobył sobie w kołach międzynarodowych opinję znakomitego dyplomaty, którego też zaszczycono dwukrotnie stanowiskiem przewodniczącego zgromadzenia Ligi Narodów.

Wizyta tak wybitnego męża stanu, jak minister Titulescu, staje się dwukrotnie wymowną. Raz jako mocne zadokumentowanie szczerości uczuć przyjaźni oraz trwałości przymierza, łączącego Rzeczpospolitą polską z królestwem Rumunji. Powtóre wizyta ta w obecnych — z wielu względów krytycznych dla Europy czasach — jest stwierdzeniem, że wschód Europy prowadzi dalej twórcze i pomyślne utrwalanie pokoju, stosując po temu metody własne, które osiągnąć pozwoliły dotychczas poważne i dodatnie wyniki.

Ministra Titulescu witaliśmy w Polsce tem serdeczniej, że znany on jest oddawna jako zwolennik najściślejszego współdziałania Rumunji i Polski. Zarazem też zdajemy sobie sprawę z tego, że ten ruchliwy i przedsiębiorczy dyplomata reprezentuje w tej chwili nietylko Rumunję, ale do pewnego stopnia — i Małą Ententę. Wraca z Genewy, ale bezpośrednio przedtem był w Sinaja na konferencji Małej Ententy, która coraz bardziej zespala się, uzgadniając swą politykę nietylko zagraniczną, lecz także gospodarczą. Ten fakt nie pozostanie bez wpływu na zacieśnienie się stosunków Polski z Małą Ententą, stosunków dotychczas niewątpliwie dobrych, ale nie dość wyraziście jeszcze manifestowanych. A pan minister Titulescu należy do tych mężów stanu, dla których areną występów jest zawsze cała Europa, którzy siadają do wielkich międzynarodowych rozgrywek przy stołach, za którymi miejsca zajmują światowej wagi matadorzy. Ten polityk o wielkim rozmachu, wielkiej inwencji, inicjatywie i szerokich koncepcjach ogarnia cały horyzont międzynarodowych zawikłań. Jego dążenie do znalezienia platformy wspólnych interesów i pokojowego współdziałania narodów, wieńczone jest z reguły powodzeniem.

Pobyt pana Titulescu przyczyni się do dalszego zacieśnienia węzłów przyjaźni, łączących nas z Rumunją, oraz rozszerzy wspólną platformę polskiej i rumuńskiej polityki zagranicznej. Wizyta ta nie jest tylko wymianą zwykłych grzeczności, ale i podkreśleniem współpracy Polski i Rumunji nad wspólnem dziełem równowagi i pokoju w Europie. Zwłaszcza w związku z rozmowami w Londynie i paktem nieagresji, zawartym pomiędzy szeregiem państw z Polską na czele a Rosją sowiecką, wizyta pana Titulescu nabiera specjalnego znaczenia.

Opuszczającego granice Polski polityka bliskiego nam Państwa i Narodu żegnamy z wiarą, iż sojusz i współpraca polsko-rumuńska leżą jednakowo w sferze dziejowej konieczności jak i zdrowej racji stanu obu państw sprzymierzonych.

—o—

Płk. Maruszewski mianowany wojewodą tarnopolskim.

Warszawa, 11 października. (PAT) Z dniem 10 bm. ustąpił wojewoda tarnopolski p. Kazimierz Moszyński. Stanowisko wojewody tarnopolskiego powierzone zostało płk. dypl. Arturowi Maruszewskiemu.

Napad hitlerowców na policję

Akt oskarżenia przeciw 31 Niemcom z Siemianowic.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 października. (Sz). Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach wniósł akt oskarżenia przeciw 31 członkom Volksbundu i Deutsche Partei. Oskarżeni stawiali czynny opór policji, po zgromadzeniu Deutsche Partei w Siemianowicach. Otoczyli oni posterunkowych i zaatakowali ich czynnie, przyczem jednemu z policjantów zerwali pasek i czapkę. Rozprawa odbędzie się w najbliższych dniach. „Kattowitzer Zeitung" ogłasza komunikat, w którym zapowiada, że w związku z ostatniemi aresztowaniami członków Volksbundu (przejawiali oni, jak wiadomo, działalność hitlerowską) zwróci się do Rady Ligi Narodów z petycją.

Skonfiskowany transport ulotek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 października. (Sz) W ręce władz bezpieczeństwa w Cieszynie wpadła znaczna ilość ulotek UON, które przywieziono z Czechosłowacji. Ulotki te wzywały młodzież ukraińską do bojkotu polskich szkół i polskich nauczycieli. Transport tych ulotek skonfiskowano.

Przy pustej sali zakończyło obrady

Zgromadzenie Ligi Narodów.

Genewa, 10 października. (PAT) W dniu dzisiejszym zakończyło swe obrady 14 Zgromadzenie Ligi Narodów. Przy niemal pustej sali i nikłem zainteresowaniu Zgromadzenie przyjęło szereg raportów komisyjnych, m. in. raport 6 komisji w sprawie mniejszości wej. Niemcy ponownie głosowały przeciw rezolucji, w myśl której zasady ochrony mniejszości winna stosować się do wszystkich kategorji obywateli, różniących się od większości rasą, językiem lub religją, wobec czego na podstawie obowiązującej reguły jednomyślności rezolucja mimo aprobaty ze strony wszystkich innych państw została uznana za nieprzyjętą. Dalej Zgromadzenie zatwierdziło budżet Ligi na r. 1934, w wysokości 30,640.000 fr. szw. W stosunku do budżetu poprzedniego jest to redukcja o 8.3 prc

—o—

Tragiczne zajścia w powiecie rzeszowskim.

Trzeci dzień procesów przed sądem w Rzeszowie.

Rzeszów, 11 października.

W procesie o zajścia w Grodzisku przesłuchano wczoraj popołudniu 22 oskarżonych.

Oskarżeni do winy się nie poczuwają. Większa ich część tłumaczy się, że szli wprawdzie do Grodziska, jednak przed wsią zawrócili i udali się do domów. Na pytania przewodniczącego zgodnie oświadczają, że poszli dlatego, gdyż tak czynili i inni. Tylko kilku oskarżonych oświadcza, że poszli do Grodziska na skutek wezwania gońców, wzywających ich do przyjścia z pomocą. Oskarżony Józef Dec zeznaje, że jakiś goniec na siwym koniu mówił w Brzozie Królewskiej, iż na kościół w Grodzisku napadli komuniści i prosił ludność o pomoc. Dec wraz z oskarżonymi Zygmuntem i Baranem przed udaniem się do Grodziska wyciągnęli z mieszkania 63-letniego starca szewca, który wzbraniał się iść. Córkę szewca, która stanęła w obronie ojca obito laską. Na pytanie przewodniczącego dlaczego zmuszano szewca do udania się z nimi, Dec oświadcza, iż obawiano się by w czasie nieobecności ludzi we wsi nie dokonał ja kiejś kradzieży.

Oskarżony Chmiel z Bud Łańcuckich udał się do Grodziska również na podstawie informacyj gońca. Ze skruchą przyznaje on, że ponosi pewną winę, prosi jednak trybunał o wybaczenie, gdyż nie przypuszczał, by jego postępowanie było karygodne.

Na tem o godz. 20.30 trybunał zakończył przsłuchanie i odroczył rozprawę do jutra.

Był ciekaw, jak wygląda karabin.

W dniu dzisiejszym pierwszy zeznawał oskarżony Karaś. Twierdzi on, iż ktoś nieznany zaświecił w nocy latarką pod oknem jego domu i wzywał go do udania się do Grodziska. Zaznacza, że poszedł tam w obawie przed terorem. W Grodzisku wręczono mu karabin.

Osk. Wojciech Beszta po nieszporach usłyszał głos trąbki i udał się do Grodziska pod posterunek, skąd jednak uciekł przed salwą policji. Zaprzecza jakoby miał karabin.

Oskarżony Wierzbicki przyznaje, iż miał karabin, który otrzymał na drodze od jednego z towarzyszy. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego wziął karabin, tłumaczy, że broni tej nigdy jeszcze nie widział i był ciekawy, jak wygląda. Miał również straszak.

Osk. Józef Karaś poszedł do Grodziska z obawy przed pobiciem ze strony chłopów. Zaprzecza jakoby miał z sobą karabin.

Oskarżony Biały nie poczuwa się do winy. Do Grodziska szedł wraz z 6-iu kolegami w celu odwiedzenia narzeczonej.

Po przerwie adwokat Zieliński zwraca się do przewodniczącego z prośbą o zapewnienie jawności rozprawy, gdyż publiczność ma utrudniony dostęp na salę rozpraw. Przewodniczący stwierdza, że rozprawa toczy się przy drzwiach otwartych, że prawo wstępu do sali ma każdy, kto posiada odnośny wiedni bilet, wydawanie zaś biletów podlega kompetencji prezesa Sądu a nie przewodniczącego rozprawy.

Rozruchy w Wólce.

W procesie o zajścia w Wólce pod Lasem zeznawało pod koniec wczoraj szej rozprawy 10 oskarżonych. Nie przyznają się oni do tego, by mieli organizować zebrania celem wystąpienia przeciwko policji.

Obszerniejsze zeznania składa oskarżony Wojciech Szczur, członek Stron. Lud. Do Wólki udał się skoro się dowiedział, że policja ma aresztować uczestników jubileuszu w Rakszawie. Szedł tam, jak mówi, z chłopskiej ciekawości. Wedle jego zeznań policja zachowywała się spokojnie, stojąc przed Domem Ludowym. Gdy komisarz policji zwrócił się do tłumu, aby zrobiono drogę posterunkowym, jedni z tłumu krzyczeli by policje wypuścić, inni by tego nie czynić. Ostatecznie drogę zrobiono. Na ostatni szereg policjantów padły kamienie. W tym momencie oskarżony schował się w bezpieczne miejsce za domem.

Zeznania innych oskarżonych nie wnoszą do rozprawy nic nowego.

Dziś przystąpiono do badania świadków, których na dzisiejszą rozprawę wezwano 15-tu. Świadkowie ci mieli zeznawać na okoliczność kradzieży drzewa w nocy z 16 na 17 czerwca b.r. w Tajenicinie oraz w sprawie zajść w Łukawcu w czasie odbierania skradzionego drzewa od Wład. Pasierba.

Przed rozpoczęciem badania świadków obrońca dr. Liwo zgłasza wniosek o zwolnienie oskarżonych z aresztu prewencyjnego, motywując to tem, że nie zachodzi uzasadniona obawa, aby oskarżeni wpływali na świadków. Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi. Trybunał decyzje w tej sprawie odłożył do przerwy.

Świadek gajowy Dynia stwierdza, że w nocy z 16 na 17 czerwca b. r. skradziono w lesie pięć sągów drzewa i dwa kloce. Świadkowie Kamiński, Marja Kula i Swieboda widzieli przejeżdżające nad ranem 17 czerwca wozy z drzewem. Świadek Leon Jasyk, posterunkowy P. P. z Jasionki, opisuje przebieg zajścia na terenie zagrody Pasierba w Łukawcu. Pasierb, wspomagany przez grupę ludzi uzbrojonych w kije i kłonice, uniemożliwił policji przeprowadzenie dochodzeń i zabranie skradzionego drzewa. Świadek Franciszek Mroczka, komendant posterunku P. P. w Zaczerniu, stwierdza, iż furmani, którzy wezwani przez policję przybyli celem zabrania drzewa, spotkali się z groźbami chłopów. Tłum uzbrojony był w kije. Furman Kasper zeznaje, że chłopi grozili mu pobiciem w razie gdyby chciał drzewo zabrać.

Dalsi świadkowie nie przypominają sobie szczegółów zajścia, stwierdzają jedynie, że tłum był uzbrojony oraz że odgrażał się policji.

Proces o napad na pocztę w Truskawcu.

Sambor, 11 października.

Po rozpoczęciu rozprawy Trybunał przystępuje do dalszego przesłuchiwania świadków, reszty urzędników i funkcjonarjuszy pocztowych w Truskawcu.

Swiadek Domańska urzędniczka poczty w Truskawcu zeznaje, że wszedłszy na pocztę, została steroryzowana przez jednego z napastników rewolwerem wobec czego wybiegła na ulicę krzycząc „policja". Świadek nie rozpoznaje żadnego ze sprawców.

Św. Beck, sprzedawczyni w kiosku gazetowym w budynku pocztowym opowiada, iż napastnicy mieli ciemne okulary na oczach. Nikogo z oskarżonych nie poznaje. W tem miejscu oskarżony Ilkow stwierdza, że poznaje świadka i mówi, iż w czasie napadu powiedział do niej „niech się pani nie boi, nic się pani nie stanie".

Św. Rakoczy, lat 56, urz. pocztowy, opisuje przebieg napadu, na odgłos strzałów św. wyszedł z pokoju i ujrzał napastników z rewolwerami w ręku. W tym momencie jeden z nich strzelił do świadka, który zosta łranny lekko w rękę.

Świadek Hryniewicz urzędnik pocztowy opisuje przebieg zajścia i mówi, że gdy wyszedł do halu, ujrzał napastników z rewolwerami w ręku. Wobec czego cofnął się do pokoju, zamknął drzwi na klucz i pobiegł do centrali telefonicznej celem wezwania policji. Świadek rozpoznaje Petriwa, jako tego, który stał przy drzwiach z rewolwerem. Skonfrontowany ze świadkiem Petriw zaprzecza temu.

Sylwester Zeidl emerytowany majot lat 42, który podczas napadu załatwiał wysyłkę pieniężną w Urzędzie pocztowym nie rozpoznaje żadnego z oskarżonych.

Niezwykłe spotkanie.

Świadek Michał Ryźniak, lat 22, kupiec, wchodząc do Urzędu pocztowego ujrzał grupę młodych ludzi, wśród których rozpoznał swego dawnego kolegę szkolnego oskarżonego Łabówkę, który dawał mu znaki gestem i ustami, aby się nie witał z nim, i udawał, że go nie poznaje. Świadek był tem bardzo zdziwiony. Spiesząc się do sklepu świadek opuścił budynek poczty. W chwilę potem usłyszał strzały na poczcie. Miał zamiar pójść pa pocztę, lecz właściciel sklepu nie pozwolił. Skonfrontowany ze świadkiem oskarżony Łabówka, przeznaje, że to, co zeznał Sawicki, jest zgodne z prawdą.

Jurko Mielniczak, robotnik, opowiada, jak w odległości kilkudziesięciu kroków od Urzędu pocztowego usiłował zatrzymać uciekających napastników. Stanął na środku drogi i rozpostarł ręce, wówczas jeden z uczestników napadu zmierzył do niego z rewolweru. Świadek odwrócił się i począł uciekać. Po drodze słyszał kilka strzałów, a w pewnym momencie uczuł, że jest ranny w plecy. Jak się okazało kula przebiła klatkę piersiową.

O godz. 14.35 odroczono rozprawę do jutra.

Łapanów — Kozodrza — Nockowa.

Trzy procesy o napady chłopów na policję.

Kraków, 11 października. (PAT) W dalszym ciągu procesu o zajścia w Łapanowie zeznawali świadkowie oskarżenia, głównie z pośród posterunkowych P. P. Między innymi zeznawał przodownik Panglewski, dowódca oddziału operującego na granicy gmin Wolica i Grabie, gdzie doszło po raz pierwszy do użycia broni i do strzelaniny. Świadek twierdzi, że nastrój tłumu, liczącego około 5.000 osób, był groźny. Mimo wezwania do rozejścia się, tłum napierał dalej na kordon policji. Swiadek, nie widząc innego wyjścia, dał rozkaz salwy ostrzegawczej.

Na pytanie obrońcy Warenhaupta, czy strzelano do tłumu — przod. Panglewski mówi, że oddał jeden strzał do osobnika, który zamierzył się na niego kołem. Policjantom strzelać nie rozkazywał, wie tylko, że sam zagrożony atakiem, dał w stronę pewnego osobnika strzał, który zresztą nikogo nie trafił. Rażony kamieniem w czoło, oraz uderzony z tyłu kołem w głowę, przod. Panglewski stracił przytomność i nie wie, co potem nastąpiło.

Tarnów, 11 października. (PAT) W dzisiejszym procesie o zorganizowanie marszu chłopskiego do Kozodrzy odbyło się przesłuchanie świadków. Świadek Kołcz, st. post. P. P., który w czasie zajść w Kozodrzy był komendantem posterunku we wsi Nockowa, oświetla nastroje, jakie na wiosnę panowały we wsiach okręgu ropczyckiego. Zauważono wzmożoną działalność kół Stronnictwa Ludowego. Jednocześnie coraz częściej dawały się zauważyć akty teroru wobec tych gospodarzy, którzy nie chcieli się zapisać do Stron. Lud. Pod wpływem wieści, że Kozodrza pali się, zaczęły się gromadzić tłumy chłopów, które kierowały się do Kozodrzy, aby nie dopuścić do aresztowań. Świadek twierdzi że zajścia w Kozodrzy były zgóry przygotowane, a na poparcie swoich zeznań przytacza m. in. rozmowę z jednym z oskarżonych, Kicińskim. Oskarżony, wracając z kursu młodzieży, na uwagę, uczynioną przez świadka, że miejscowe koło Stron. Lud. może być rozwiązane za swoją krecią robotę — oświadczył świadkowi, że „gdy się to stanie, to masy nie cofną się przed rewolucją".

Tarnów, 11 października. (PAT) W procesie o krwawe zajścia we wsi Nockowej świadek asp. Bargieł, pow. komendant P. P., zeznaje, że miał polecenie przytrzymania kilkunastu mieszkańców wsi Nockowa za to, że nawoływali do marszu na Kozodrzę. Chłopów zwoływano przez gońców i grożono, że jeżeli ktoś nie pójdzie do Kozodrzy, to zniszczą mu plony. Świadek opisuje starcie policji z tłumem, zgromadzonym przed kościołem. Tłum przy kościele zbudował barykadę. Gdy policjanci zbliżyli się, zaatakowano ich kamieniami i cegłami. Tłum pochwycił komendanta drużyny i począł go bić. Jednocześnie z domu, należącego do Totona i z rowów na łące padło kilka strzałów. Gdy tłum otoczył policję, ta dała salwę w powietrze. Pierwsze strzały nie odniosły skutku. Wówczas policja zaczęła strzelać. Gdy droga była już wolna, skonstatowałem — mówi świadek — że 18 policjantów było rannych.

Zmiany w ustawie o notarjacie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 października. (Sz). Uchwalony na wczorajszej Radzie Ministrów projekt prawa o notarjacie, wprowadza, jak się dowiadujemy, kilka zasadniczych zmian w dotychczasowej organizacji notarjatu. Zmiany te dotyczą przedewszystkiem kwalifikacyj na uzyskanie stanowiska rejenta. Dotąd rejentem zostać mógł każdy, kto złożył odpowiedni egzamin. Obecnie rejentem może zostać tylko prawnik. W wyjątkowych wypadkach projekt dopuszcza, iż stanowiska notarjuszy uzyskać mogą osoby, które wprawdzie nie posiadają studjów prawniczych, ale ze względu na swą działalność dają rękojmię ścisłego wykonywania obowiązków i złożą uprzednio odpowiedni egzamin.

Umowa o pracy i służba wojskowa.

Jak donosi Polska Ag. Public. Ministerstwo Opieki Społecznej zwróciło się do wojewodów z poleceniem dopilnowania przestrzegania przez pracodawców obowiązujących przepisów w zakresie niewymawiania umów o pracę z powodu powoływania pracowników do służby wojskowej.

W myśl art. 68 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, umowa o pracę nie może być przez pracodawce wypowiedziana ani rozwiązana z powodu powołania pracownika do czynnej służby wojskowej, jak również w czasie między chwilą powołania go na służbę a chwilą jej ukończenia, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie conajmniej 6 miesięcy.

Takie same przepisy mają również zastosowanie na wypadek powołania pracownika na ćwiczenia wojskowe i do służby czynnej w czasie mobilizacji lub ze względu na bezpieczeństwo Państwa, przyczem w tych wypadkach nie jest wymagany okres 6-miesięcznej, nieprzerwanej pracy.

Kronika telegraficzna.

19 ludzi żywcem pogrzebanych. We wsi Apoleco (Honduras) zostało żywcem pogrzebanych 19 osób pod wzgórzami, które obsunęły się po huraganie i ulewnych deszczach. Szalejące ostatnio w Hondurasie burze spowodowały liczne powodzie, w których zginęło wiele osób.

Pożar samolotu pasażerskiego. Samolot należący do towarzystwa lotniczego, utrzymującego komunikacje powietrzną między Nowym Jorkiem a Chicago, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn spadł i spłonął w pobliżu miejscowości Chestertou. 7-miu pasażerów wraz z pilotem poniosło śmierć.

Eksplozja w laboratorjum. W Arenshorst w Nadrenji wydarzyła się wczoraj eksplozja w laboratorjum znanego niemieckiego konstruktora rakiet Tzillinga. Tzilling i jego sekretarka oraz monter odnieśli śmiertelne obrażenia.

Rewizje w teatrach na Ukranie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 października. (Sz) Według doniesień z Moskwy, specjalna komisja, wydelegowana na Ukrainę celem skontrolowania działalności teatrów ukraińskich, przeprowadziła rewizje wśród reżyserów i aktorów w teatrach charkowskich, kijowskich i odeskich.

—o—

30 samolotów wyląduje dziś we Lwowie.

Raid polskiej eskadry do Bukaresztu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 października. (Sz.) Dziś, we czwartek ,z lotniska wojskowego w Warszawie nastąpi start samolotów myśliwskich do raidu grupowego do Rumunji. W raidzie tym weźmie udział 30 jednosobowych samolotów pościgowych, konstrukcji ś. p. Zygmunta Pułaskiego. Samoloty te należą dziś do najlepszych w Europie typów samolotów pościgowych.

Samoloty lecieć będą w 4 kluczach nad całością objął major-pilot Pawlikowski. Na 30-tej maszynie poleci szef lotnictwa wojskowego pułk. Rayski.

W ślad za samolotami wojskowemi wystartuje do Bukaresztu 3-motorowy Fokker, którym polecą mechanicy wojskowi.

Eskadra polska będzie gościem lotnictwa rumuńskiego. Wizyta ta jest odpowiedzią na wizytę inspektora lotnictwa rumuńskiego, ks. Mikołaja w Warszawie.

Przelot do Bukaresztu odbędzie się etapami, ze względu na konieczność zaopatrzenia się po drodze w benzynę. Pierwsze lądowanie odbędzie się we Lwowie, drugie w Bołszowcach pod Stanisławowem, skąd w sobotę rano nastąpi start do Bukaresztu.

* * *

Warszawa, 11 października. (Sz.) W kołach Małej Ententy rozpatrywany jest projeekt jednolitego dowództwa i akcji rozbudowy floty powietrznej wszystkich trzech państw, sprzymierzonych w tym bloku. W związku z temi wiadomościami, przypisywane jest wielkie znaczenie odwiedzinom polskich lotników w Bukareszcie.

—o—

Nowe rozporządzenia celne.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 października. (Sz) Dziś weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu, ustalające cła maksymalne na szereg towarów, m. in. na futra i surowe skóry futrzane, na węgiel kamienny, koks, brykiety, rtęć, aluminium, miedź, mosiądz, tombak, nikiel, spiż i bronz.

Dziś weszło również w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o częściowej zmianie ustawy, regulującej stosunki celne. Na podstawie tego rozporządzenia, Rada Ministrów może — jeżeli tego wymaga położenie gospodarcze kraju — wprowadzić w drodze rozporządzenia ograniczenia przywozu i przewozu towarów. Dekret upoważnia Ministra Przemysłu i Handlu do wydawania pozwoleń na przywóz, przewóz i wywóz towarów, których obrót z zagranicą będzie ograniczony na zasadzie tego dekretu. Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Rolnictwa może ustalić szczegółowo warunki, od których uzależniać będzie wydawanie pozwoleń.

Wreszcie w dniu dzisiejszym weszła w życie nowa taryfa celna. W związku z tem ukazało się kilka rozporządzeń Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, przyznających ulgi celne na szereg importowanych do Polski towarów.

Zamach na pociąg dworski w Rumunji

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 października. (Sz) Z Bukaresztu donoszą: Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o zamachu na pociąg dworski, którym jechał Król Karol.

Niedaleko miejscowości Targowiszte nieznani sprawcy dali kilka strzałów karabinowych do pociągu pospiesznego, który jechał bezpośrednio przed pociągiem dworskim. Policja przypuszcza, że zamachowcy wzięli pociąg pospieszny za pociąg królewski. W wyniku przeprowadzonej przez policję obławy aresztowano kilkunastu podejrzanych osobników. Przegląd wojsk, którego dokonać miał król Karol, został odwołany.

Sąd obywatelski w sprawie Związku Ziemian.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 października. (Sz.) Donosiliśmy przed paru dniami, że zarząd Związku Ziemian zgłosił swą rezygnację. Obecnie dowiadujemy się, że członkowie zarządu równocześnie ze zgłoszeniem rezygnacji zażądali oddania sprawy, jaka wynikła na tle nieporozumień co do działalności zarządu, sądowi obywatelskiemu. Sąd obywatelski ma się zebrać w najbliższych dniach.

„Zrabowaliście mi prawo obrony".

Burzliwe sceny w procesie o podpalenie Reichstagu.

Berlin, 11 października. (PAT) Na wstępie dzisiejszej rozprawy doszło do niezwykle ostrej scysji między przewodniczącym a Dymitrowem. Na oświadczenie przewodniczącego, iż wizja lokalna przed ratuszem Reichstagu odbędzie się w czwartek wieczorem, Dymitrow chce złożyć oświadczenie, czemu przewodniczący przeszkadza, zaznaczając, że procedura nie przewiduje możności składania deklaracji przez podsądnych. Dymitrow nie może korzystać z tego przywileju, ponieważ wielokrotnie nadużywał on prawa głosu.

Gdy Dymitrow usiłuje przemawiać, przewodniczący krzyczy: „milczeć". Wówczas Dymitrow zrywa się i woła Występują nie tylko jako oskarżony, lecz również jako własny obrońca.

Przewodniczący wstaje i oddala się wraz z senatem. Przez ten czas Dymitrow siedzi i potrząsa głową. Po powrocie przewodniczący oznajmia uchwałę senatu, wykluczającą Dymitrowa na czas nieograniczony. Wówczas Dymitrow woła wielkim głosem: Zrabowaliście moje prawo obrony, poczem zwracając się do adwokata Teicherta podaje mu kartkę, mówiąc: oto pytanie, które chciałem postawić. Proszę niech pan to poda.

Teichert z obrażoną miną mówi do Dymitrowa: „dlaczego pan przedtem tego nie uczynił" i odczytując kartkę odrzuca ją lekceważąco na stół.

Po wyprowadzeniu Dymitrowa zeznaje posterunkowy policji Leteif, który krytycznego wieczoru pełnił służbę na posterunku w bramie Brandenburskiej i jeden z pierwszych wszedł do wnętrza pałacego się Reichstagu. Świadek podaje szczegóły opisu płonącej sali posiedzeń i kuluarów. Po powrocie z Reichstagu na posterunek, świadek zastał tam już Lübbego, który przyznał się do podłożenia ognia. Na zapytanie dlaczego to uczynił, Lübbe uśmiechał się i nic nie mówił, czyniąc na świadku wrażenie obłąkanego.

—o—

69 księży na wyspach Sołowieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 października. (Sz) Agencja „KAP" otrzymała wiadomość z Moskwy, że ostatnio 68 kapłanów, przeważnie narodowości polskiej, pozostających dotychczas w obozie koncentracyjnym w Jarosławiu, przewieziono na wyspy Sołowieckie. Wśród uwięzionych kapłanów jest wielu chorych.

Jednocześnie prasa warszawska donosi, że w ostatnich dniach z wysp Sołowieckich zwolniono 345 więźniów, w tem 24 Polaków, wśród których znajduje się również ks. Szlegin skazany na 10 lat ciężkiego więzienia. Z pośród zwolnionych, 11 Polaków wróciło ma do kraju.

—o—

Wyrok na 6 szpiegów.

Warszawa, 11 października. (Sz) Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał wczoraj sprawę 6 szpiegów. Dwaj oskarżeni skazani zostali na karę po 6 lat więzienia, jeden na 4 i pół, dwaj na 2 lata i 1 na półtora roku więzienia.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Co oświadczył dziennikarzom min. Titulescu

przed wyjazdem z Warszawy.

Warszawa, 11 października. (PAT). Przed swoim wyjazdem z Warszawy minister Titulescu przyjął w hotelu Europejskim przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, wobec których złożył następujące oświadczenie:

Wizyta moja w Warszawie jest dla mnie spełnieniem obowiązku wobec narodu sprzymierzonego i związanego z moim krajem nierozerwalnemi węzłami. Dała ona okazję do gruntownego zbadania ogólnej sytuacji politycznej i wpływów, jakie może ona mieć na interesy obu krajów. Przymierze nasze winno być źródłem natchnienia dla przyszłej polityki pozytywno-twórczej, mającej na celu zapewnienie pokoju w wschodniej Europie. Niepokój, jaki przeżywa obecnie cała Europa, obarcza nas bardziej, niż kiedykolwiek, obowiązkiem zapewnienia nam własnemi środkami pokoju w tej części Europy, do której oba nasze kraje należą.

Polska i Rumunja zgodnie uważają, że niezbędnym warunkiem pokoju jest nienaruszalność traktatów i pełne zrozumienie dla interesów wszystkich narodów świata.

Nasza polityka ma jednocześnie charakter pokojowy, ale i stanowczy, pozwalający na realizacje programu na dłuższą metę. Z okazji mojej wizyty w Warszawie nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji podpisanej 3. VII. w Londynie, zawierającej definicję napastnika.

Podpisanie tego układu stanowi etap na drodze do normalizacji wzajemnych stosunków. Rumunja pragnie uczynić wszystko, co jest w jej mocy, aby stosunki jej z Sowietami stały się naprawdę serdeczne. Rozmowy, jakie odbyłem, przekonały mnie, że pragnie nie to jest wzajemne.

Nie mógłbym opuścić Warszawy bez wyrażenia wdzięczności za gorące przyjęcie, jakie mi zgotowano, oraz bez sformułowania życzenia — abyśmy się znaleźli w Warszawie jaknaj prędzej i jaknajczęściej.

Rada administracyjna dla spraw uchodźców z Niemiec.

Genewa, 11 października. (PAT). Druga komisja Zgromadzenia Ligi ustaliła ostatecznie kwestję powołania wysokiego komisarza do spraw uchodźców z Niemiec. Wysoki komisarz będzie wspomagany przez radę administracyjną, której będzie przedstawiał raporty. Następnie raporty przesyłane będą państwom, mogącym poprzeć akcję na rzecz uchodźtwa. Głównem zadaniem komisarza (mianowanego przez Radę Ligi) będzie zbadanie, w jakich krajach europejskich oprócz Palestyny można będzie założyć ośrodki dla emigracji z Niemiec. Do rady administracyjnej wejdą państwa najwięcej zainteresowane tym problemem, oraz delegaci państw, które już udzieliły azylu uchodźcom z Niemiec. Rezolucja ta została przyjęta jednogłośnie przy powstrzymaniu się delegata niemieckiego.

Wypadek lotniczy pod Krechowem.

Dnia 9 b. m. wylądował przymusowo na polach koło Krechowa, powiat Żółkiew, pilotowany przez p. Sikorzankę samolot Aeroklubu Lwowskiego, który holował szybowiec pilotowany przez por. Czarkowskiego. Lądowanie nastąpiło wskutek przerwania się linki holowniczej. Samolot wylądował bez wypadku. Samolot motorowy odleciał następnie do Lwowa, zaś po szybowiec przyjechał samochód.

W czwartek zapadnie wyrok w procesie Ferensa i tow.

Kraków, 11 października. (PAT). Rozprawa apelacyjna przeciwko Jerzemu Ferensowi i tow., skazanym przez sąd okręgowy w Wadowicach za udział w zajściach antyżydowskich w powiecie żywieckim, po wywodach obrońców i prokuratora, który domagał się odrzucenia apelacji i zatwierdzenia wyroku I-ej instancji, została odroczona.

Sąd wyznaczył ogłoszenie wyroku na czwartek 12 b. m.

—o—

Szereg projektów nowych dekretów

uchwaliła Rada Ministrów.

Warszawa, 11 października. (PAT). Dnia 10 b. m. pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozpatrzono kilka projektów rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy.

Rada Ministrów uchwaliła m. in. następujące projekty rozporządzeń:

w sprawie rozporządzenia z r. 1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, o poborze 10 prc. dodatku do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego, projekt rozporządzenie o państwowym podatku od uboju, projekt rozporządzenia o notarjacie i projekt prowizorycznego wprowadzenia w życie dwóch not wymienionych między Polską a Czechosłowacją dnia 6 b. m., zawierający tymczasowy układ handlowy między Polską a Czechosłowacją. Noty pozostają w związku z wejściem w życie w dniu 11 b.m. nowej polskiej taryfy celnej.

Wielkie pokłady złota w Rosji.

Moskwa 11 października. (PAT) W dopływach rzeki Małej i Wielkiej Łaby, wpływających do Kubani, natrofiono na wielkie pokłady złota. W miejscie Keiston (?) na Kaukazie rozpoczę to budowę wielkiej zmechanizowanej płuczkarni złota.

Trzy rezolucje w sprawie mniejszości.

Genewa, 11 października. (PAT). VI-ta komisja zgromadzenia Ligi zakończyła swe prace, przyjmując raporty i rezolucje, dotyczące ochrony mniejszości.

Pierwsza rezolucja wyraża nadzieję, że państwa, które nie są związane wobec Ligi Narodów żadnem zobowiązaniem w sprawie mniejszości, przestrzegać będą niemniej w traktowaniu swoich mniejszości przynajmniej w tym samym stopniu sprawiedliwości i tolerancji, jakich wymagają traktaty i dotychczasowa praktyka Rady. — Rezolucja ta została przyjęta jednomyślnie.

Przy drugiej rezolucji, w której zgromadzenie oświadcza, że zasada, proklamowana w rezolucji pierwszej, powinna być stosowana do wszystkich kategoryj obywateli, różniących się od większości religją, językiem lub rasą, delegacja niemiecka oświadczyła, że nie może za nią głosować.

Trzecia rezolucja, w której zgromadzenie poleciło sekretarzowi generalnemu zakomunikować Radzie dyskusję, która miała miejsce w VI-tej komisji, została przyjęta jednomyślnie.

Co się tyczy generalizacji ochrony mniejszości, raport stwierdza, że szereg delegacyj wyraził żywe ubolewanie, iż nie było możliwe już teraz rozpocząć studjów nad generalizacją ochrony mniejszości przynajmniej na kontynencie europejskim.

—o—

Epilog zajść pod Łapanowem

Zeznania świadków oskarżenia.

Kraków, 11 października (PAT). W drugim dniu procesu o zajścia w Łapanowie obrona złożyła szereg wniosków, mających — zdaniem obrony — wykazać, że postępowanie władz administracyjnych i funkcjonarjuszy Pol. Państw. zarówno w czasie wypadków jak i w okresie je poprzedzającym były rzekomo sprzeczne z obowiązującemi ustawami. Wnioskom tym sprzeciwił się prok. Szypuła. Ogłoszenie decyzji trybunału w sprawie wniosków przewodniczący zapowiedział na czas późniejszy.

Następnie zeznają świadkowie oskarżenia posterunkowi Kwiatkowski, Giza, Bester i Puchała. Wszyscy oni delegowani byli z Krakowa wraz z innymi posterunkowymi na drogę w Trzcianie celem niedopuszczenia zamierzonego pochodu do Łapanowa. Świadek Kwiatkowski zeznaje, że tłum, mimo wezwania do rozejścia się, wezwania nie usłuchał. Tłum, podburzany głośno przez niektórych oskarżonych, coraz ostrzej nacierał na oddział policji. Świadek rozpoznaje wśród oskarżonych Rybę, Babralowa jako tych, którzy tłum podburzali, i osk. Stachela, który pierwszy rzucił w policję kamieniem, oraz osk. Zacharjasza, który rzucił się na posterunkowych, usiłując wyrwać im karabiny. Post. Kuśnierz zeznał, że oddział policji, delegowany z Krakowa do Trzciany, otrzymał wyraźna instrukcję, aby działał taktownie z rozwagą, aby nie dał się sprowokować.

Pytania zadawane świadkowi przez przewodniczącego wyjaśniają rolę osk. Ryby, Babralowej i Stachela. Świadek stwierdza pod przysięgą, że działalność tych oskarżonych mogła tłum podburzyć przeciwko policji. Pod wpływem ich nawoływań poczęły padać na policje kamienie, a następnie tłum usiłował policję rozbroić. Co się później działo świadek nie wie, gdyż został raniony i przewieziony na posterunek w Łapanowie.

Następnie przesłuchano 4 dalszych świadków oskarżenia posterunkowych P. P., którzy nie wnoszą nic nowego. Na tem rozprawę odroczono do jutra.

Przyjęcie na cześć Generała zakonu Dominikanów.

Lwów, 11 października.

Wczoraj o godzinie 5.30 odbyło się u prezesa tutejszej Kolonji francuskiej (Foyer francais) p. Karola Brunet przyjęcie na cześć przybyłego do Lwowa znakomitego teologa i uczonego Generała Zakonu Dominikanów O. Gilleta.

W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa oraz świata nauki, sztuki i literatury.

—o—

Lwów we mgle.

Miasto nasze spowiła wczoraj w nocy mgła. Około godz. 10-tej nadciągnęła z północnego zachodu, zakrywając dzielnicę Gródecką i Dworzec Główny. Przed 11-tą całe śródmieście tonęło w gęstej, mokrej mgle, która zacierała kontury kamienic i ludzi już z odległości kilkunastu kroków i osiadała na brukach drobnemi kropelkami. Miasto przybrało niezwykły wygląd.

„Nie wiedzieli, poco idą".

Tarnów, 11 października. (PAT) We wtorek w dalszym ciągu rozprawy przed sądem okręgowym w Tarnowie przeciwko oskarżonym o udział w zajściach w Nockowej zeznawali oskarżeni, odpowiadający z wolnej stopy. Oskarżeni naogół nie przyznają się do udziału w zajściach, twierdząc, że byli na miejscu zajść po ich ukończeniu, inni zaś że poszli z gromadą, nie zdając sobie sprawy po co idą.

Po tych zeznaniach obrońca Szumański stawia wniosek o powołanie na świadków posła Stron. Lud. Staśnika i wikarego ks. Penkali.

Prokurator sprzeciwia się tym wnioskom, motywując ich niecelowość.

Adwokat Marz domaga się powołania kilku świadków z Nockowej, którzy mają stwierdzić alibi szeregu oskarżonych.

Na tem rozprawę przerwano do środy.

Celem Związku Strzeleckiego utrzymanie i wzmocnienie całości Państwa i zapewnienie nienaruszalności jego granic

Teorja i praktyka

wielkich mocarstw w sprawach mniejszościowych.

Debata mniejszościowa w Genewie stanowiła niewątpliwie punkt centralny jesiennych obrad nad Lemanem. Wybiła się na czoło zagadnień, nad którem radzono.

Zakończona została w sposób, uświęcony już tradycja genewską, wynikający z typowej już procedury ligowej. Przyjęto bowiem rezolucję, potwierdzającą te tezy, których się domagała Polska, ale nie dano im formy prawnie obowiązującej. Uchwalono platoniczne zasady, mające niewątpliwie wielkie moralne znaczenie — ale bez konsekwencyj prawnych.

Rezolucje te orzekają, iż Zgromadzenie Ligi „wyraża nadzieję, że państwa, które nie są związane wobec Ligi Narodów żadnemi zobowiązaniami prawnemi w sprawie mniejszości, przestrzegać będą niemniej w traktowaniu swoich mniejszości rasowych i religijnych w takim samym stopniu sprawiedliwość i tolerancję, jakich wymagają traktaty".

Jest to zatem apel do dobrej woli, a nie nakaz o sile obowiązującej. Bądź co bądź jednak charakterystyczne są dwa fakty: po pierwsze, że — poza Niemcami — nikt w kilkudniowej dyskusji nie wypowiedział się przeciw tezie upowszechnienia ochrony mniejszości; po wtóre, że w głosowaniu wszyscy przyjęli rezolucję, z wyjątkiem jedynie delegata niemieckiego. Temsamem stwierdzone zostało zupełne odosobnienie Niemiec.

A jednak Genewa nie zdobyła się na czyn. Tylko na słowa... Słusznie ktoś powiedział, że młyn genewski miele powoli... Zasadnicza właściwością i charakterystyczna cecha tego aeropagu międzynarodowego jest posunięta do najwyższego stopnia ostrożność, tendencja odwlekania stanowczych decyzyj, choćby dane już były wszystkie elementy i wszystkie przesłanki do decyzji.

Tak też było i w danym wypadku. Z przemówień, wygłoszonych w kilkudniowej debacie, wynika bez najmniejszej wątpliwości, że wszyscy uczestnicy należycie już sobie uświadamiają, jak błędne było postawienie kwestji ochrony mniejszości w ten sposób, aby jedne państwa pozostawały pod przymusem takiej ochrony, a inne były od niej zupełnie wolne.

Ale do wyciągnięcia konsekwencyj z tego uświadomienia sobie błędnej zasady, zwłaszcza, że uświęcono ją po wojnie przepisami traktatowemi — jest dość daleka droga. Wszyscy bowiem rozumiejąc teraz dobrze, jak to przez dziesiątek przeszło lat Niemcy pasorzytowali na klauzulach mniejszościowych, obowiązujących Polskę, jak je dla swych agitacyjnych celów wyzyskiwali — nie chcą wobec tego brać niebezpiecznego obowiązku na siebie.

Czynią to przedewszystkiem wielkie mocarstwa. I jest to zresztą dość zrozumiałe. Boć przecie w tych właśnie mocarstwach istnieją mniejsze lub większe mniejszości, a zawszeć lepiej nie być wobec nich skrępowanym... W Anglji nie trzeba mówić o mniejszości, bo przecież imperium brytyjskie — to 90 proc. nieanglików, rządzonych przez anglo-sasów. Francja ma do zwalczania zarówno bretońsko-normańskie, jak i baskijskie, jak też i alzackie prądy separatystyczne. Również i Włochy na swem pograniczu północnem mają czyto w Tyrolu germańskie, czy w pasie granicznym z Jugosławją słowiańskie mniejszości.

Stąd też płynie niechęć do „generalizacji" zobowiązań ochronnych wobec mniejszości narodowych. I stąd też wywodzi się ta platoniczna rezolucja ostatnia w Genewie, w której wszyscy „wyrażają nadzieję", że nikt nie pójdzie śladem hitlerowskich Niemiec, ale nikt nie ma jeszcze ochoty prawnie i traktatowo związać się obowiązkiem takim, jaki nałożono po wojnie na „nowe" państwa.

Jednak już to, co zostało osiągnięte — stanowi bardzo ważny krok naprzód. Jeśli bowiem przypomniemy sobie niedawne lata, gdy co kwartał w Genewie kładziono Polskę na prokrustowe łoże „zażaleń" różnych Graebów i „zajaw" różnych Rudnickich — widzimy obecnie całkiem inne nastawienie. Teraz już wszyscy zdają sobie sprawę z charakteru tej roboty, protegowanej przez Berlin. Stępione zostało raz na zawsze ostrze agresji niemieckiej w stosunku do Polski zapomocą wyzyskiwania klauzul mniejszościowych. Pod każdym względem ukrócona została możność ingerowania w nasze wewnętrzne stosunki, protegowania irredenty, szkalowania nas przed zagranicą.

I to jest również bardzo ważne. Jest to niewątpliwy zysk i sukces.

Ale niemniej stanowisko czterech mocarstw, związanych paktem, jest wysoce w swym egoiźmie, w swej chęci uszczęśliwiania innych, z wyłączeniem oczywiście własnych interesów z pod strychulca powszechnego obowiązku.

M.

Początki harcerstwa polskiego.

Harcerstwo polskie powstało w atmosferze rodzącego się czynu, w atmosferze przeczucia zbliżającej się walki o niepodległość, w atmosferze przygotowań do walki czynnej, które koncentrowały się w naszym grodzie i których duszą był Marszałek Józef Piłsudski; o atmosferze tych wiekopomnych dni świadczą „Myśli o odrodzeniu narodowem" Stanisława Szczepanowskiego, w imię hasła poety: „Wielki Narodzie Cudem jest własne ramię twoje" — nawoływał on naród do zahartowania i wykształcenia woli, bo przyszłość narodu polega na wyrobieniu rasy dzielniejszej, wykształceńszej, mężniejszej od innych narodów, a więc naród powinien nauczyć się zwyciężać osobiście, zanim będziemy mogli zwyciężać zbiorowo. Oto pięknie wyczuta potrzeba odrodzenia narodu. Niema żadnej siły dziejowej, pisał Szczepanowski, któraby za nas i bez nas zrobiła to, do czego naród dąży. W tej atmosferze młodzież niepodleściowa zgrupowana około pisma „Zarzewie", wychodzącego w r. 1909 we Lwowie, przygotowując się do walki o niepodległość, zwróciła szczególną uwagę na wychowanie młodzieży. Młodzież niepodległościowa grupowała się w owym czasie w Stowarzyszeniu akadmieckiem „Kuźnica"; w pierwszych dniach marca 1909 r. powstała tajna organizacja wojskowa, mająca za zadanie przygotowanie młodzieży do zbrojnej walki o niepodległość. Wszędzie na terenie Małopolski wschodniej, powstawały oddziały ćwiczebne dla prowadzenia ćwiczeń na terenie i drużyny sokole dla prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych. Już wówczas oddziały ćwiczebne obierały sobie za patronów bohaterów narodowych. W maju 1910 r. rozszerzają oddziały ćwiczebne swoją działalność na Małopolske zachodnią. W październiku 1910 r. odbywa się pierwszy zjazd organizacji wojskowej, która ostatecznie przyjęła nazwę Armji Polskiej (AP), na czele komendy stanął w r. 1910/11 gen. Mieczysław Norwid Neugebauer. Powoli i stopniowo organizacja ta rozszerzała swoją działalność na Poznańskie i Królestwo Kongresowe. W tym czasie Komenda postanowiła oprzeć wychowanie młodzieży na wzorach skautingu angielskiego, o którym wówczas bardzo wiele pisali prof. Naganowski i Eugenjusz Piasecki. Jeden z członków organizacji wojskowej, a był nim Andrzej Małkowski, dokonał tłómaczenia angielskiego podręcznika gen. Baden-Powella „Scouting for boys" i w pierwszych dniach 1911 r. wykładał treść tej książki na kursach podchorążych i podoficeró organizacji Armji polskiej. W początkach kwietnia 1911 r. odbył się w Brzuchowicach kurs instruktorski oddziałów ćwiczebnych z całej Małopolski, na którym zapoznano uczestników kursu z książką gen. Baden-Powella i przeprowadzono na jej podstawie ćwiczenia praktyczne. Kurs zakończył się złożeniem przez wszystkich uczestników przyrzeczenia harcerskiego i wydaniem instrukcyj dla prowadzenia pracy harcerskiej na terenie gniazd sokolich. W lecie 1911 r., po ukazaniu się w druku tłumaczenia podręcznika Baden-Powella, Związek Sokoli urządził kurs instruktorski harcerski dla grona nauczycielskiego w Skolem. Ostatecznie ruch harcerski został oficjalnie przez Sokół przejęty w jesieni 1911 r. Komenda Naczelna A. P., na której czele stał wówczas płk. Henryk Bagiński, wydała w związku z tem rozkaz rozwiązania oddziałów ćwiczebnych i przekształcenia drużyn sokolich na drużyny harcerskie. Pierwszym naczelnym komendantem harcerskim został dr. Kazimierz Wyżykowski, a pierwszymi członkami komendy byli: Andrzej Małkowski, Czesław Pieniążkiewicz, Franciszek Kapałka, Jerzy Grodyński, Tadeusz Horak i Olga Drahonowska.

Oto pierwsze początki harcerstwa polskiego, które powstało na wzorze angielskim, ale wzór został wypełniony naszą polską treścią, naszą polską ideologią, wynikającą w całej pełni z naszego charakteru, naszych tradycyj narodowych i naszej historji. Harcerstwo polskie, które stanowi obecnie potężną samodzielną organizację, której zadaniem jest wychowanie żołnierzy-obywateli, obejmuje całokształt naszych narodowych i państwowych ideałów wychowawczych.

Obowiązkiem Lwowa, który jest kolebką ruchu harcerskiego, jest stać na straży czystości ideologii harcerskiej, skrystalizowanej tu w naszym grodzie przez młodzież niepodległościową dla przyszłych pokoleń młodzieży w imię hasła odrodzenia narodowego, a społeczeństwo lwowskie w nadchodzącym tygodniu harcerza, musi złożyć dowody, że kocha swoich harcerzy i docenia znaczenie ruchu harcerskiego, dla naszego życia narodowego i państwowego.

Prof. dr. Stanisław Niemczycki.

Gen. Niessel o sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Gen. Niessel, b. szef misji wojskowej w Polsce (a przedtem w Rosji, podczas wojny światowej), wytrawny znawca rosyjskich spraw wojskowych, omawia obcną sytuację na Dalekim Wschodzie.

Uważa on, iż jest ona pod względem strategicznym i politycznym niepomyślna dla Rosji. W razie konfliktu miałaby ona do przewozu wójsk i żywności jedną tylko linję: kolej syberyjską, której zdolności przewozowe są bardzo ograniczone, gdyż nieprzekraczają czterech pociągów dziennie w każdym kierunku. Natomiast Japonja posiada w Mandżurji i Korei dobrze rozbudowaną sieć kolejową, która pozwoliłaby z łatwością zaopatrywać kilka armij japońskich w północnej Mandżurji, flota zaś japońska byłaby panią morza.

Kwatera główna sowieckiej armji Dalekiego Wschodu znajduje się w Chabarowsku; dowódcą jej jest generał Blücher, którego Niessel uważa za wartościowego dowódcę. Armja ta składa się z dwóch głównych ugrupowań: obszaru Nadmorskiego (Primorskaja Oblast), okolice Władywostoku i kraju Zabajkalskiego.

W pierwszej stacjonuje 19-ty korpus armji, skoncentrowany koło Władywostoku, st. Razdielnaja i Nikolska. Składa się on z 8 pułków piechoty, 4 kawalerji, ze 180 działami: posiada ponadto 3 pociągi pancerne, 40 tanków i 15 automitraljez. Jego oddziały techniczne składają się z batalłonu saperów i bataljonu chemicznego. Oprócz tego w grupie tej znajdują się 2 pułki komunistów cudzoziemskich: jeden korejski, drugi chińsko-korejski. W okręgu tym kwaterują również specjalne oddziały G. P. U., w tem pułk kawalerji G. P. U. przy kwaterze gł. w Chabarowsku (Blücher). Władywostok, zdaniem gen. Niessel'a, nie może być uważany za prawdziwą fortecę. Umocnienia jego nie zostały nigdy ukończone, fortecznej artylerji jest tam b. mało.

W Transbajkalji stoi 18-ty korpus, składający się z 9 pułków piechoty, 7 kawaleryjskich i 2 bataljonów mongolsko-buriackich ze 120 działami. Posiada on 45 tanków, 15 automitraljez i baon chemiczny. Przydzielony jest do niego silny oddział straży pogranicznej G. P. U. Na zachód od Bajkału również stoją silne oddziały wojskowe należące do okręgu wojsk. Syberji zachodniej, rozmieszczone między Irkuckiem a Uralem. Mogłyby one wzmocnić, w razie potrzeby, armie gen. Blüchera, lecz trwałoby to dość długo, jeśli wziąć pod uwagę obecny stan kolei syberyjskiej. Natomiast o wiele łatwiejsze do przerzucenia na pomoc Blücherowi byłyby t. zw. wojska Republiki Mongolskiej (Mongolja zewnętrzna), znajdującej się całkowicie w rękach Moskwy.

Armja ta składa się z 7-miu dywizyj kawaleryjskich, po dwie brygady każda, z 2-ch dywizyj pieszych, trochę artylerji ciężkiej i górskiej, a ponadto około 80-ciu lekkich tanków lub automitraljez. Została ona zreorganizowana w r. 1929 wojskowo i politycznie przez misję rosyjską, przydzielono do niej około 2000 ochotników, komunistów rosyjskich, oficerów i specjalistów. W Urdze zostały utworzone szkoły wojskowe, oficerskie i podoficerskie, oraz szkoła awjacji.

Szczególna uwagę zwrócono na eskadry lotnicze. Liczą one, podobno, na Dalekim Wschodzie 250 aparatów, z tego 15 hydroplanów; armja mongol-

(Ciąg dalszy na stronie 6-ej).

Wiadomości bieżące

12 października 1933

Czwartek

Salwina

Jutro: Edwarda

Wschód słońca 5·54

Zachód słońca 16·59

TEATR WIELKI

Czwartek 12 bm. godz. 7.30 „III piętro pokój Nr. 17".

Piątek 13 bm. godz. 7.30 „III piętro pokoj Nr. 17".

Sobota, 14 bm. g. 7.30 „III p. pokój Nr. 17.

Niedziela, 15 bm. g. 3.30 „Porwana narzeczona". Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50 zł.

Niedziela 15 bm. g. 7.30 „III p. pokój Nr. 17".

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 12 bm. godz. 7.30 „Gotówka".

Piątek 13 bm. godz. 7.30 „Gotówka".

Sobota, 14 bm. g. 7.30 „Gotówka".

Niedziela, 15 bm. g. 3.30 „Nieprzyjaciółka mężczyzn". Ceny najniższe od 60 gr. do 3.50 zł.

Niedziela 15 bm. g .7. 30 „Gotówka".

KINOTEATRY.

„ADRIA: „Precz z miłością".

APOLLO: Vlasta Burian jako „Wesoły karawaniarz".

ATLANTIC: „Narzeczona z Wiednia".

CASINO: „Uśmiech szczęścia"

CHIMERA: „Jej Królewska Mość" (Lilian Harwey).

COLOSSEUM: „Eskadra śmierci" i rewja „Zobacz chociaż raz".

GRAŻYNA: „Na rozkaz kobiety" oraz rewja „100 prc. śmiechu".

KOPERNIK: Pieśń nad pieśniami".

MARYSIEŃKA: „Wuj Mozes" .

MIRAZ: „Vlasta Burian jako listonosz Vrabec".

MUZA: „Mata Hari"

PALACE: „Burjan-Dymsza" 12 krzesel".

PAN: „Próba miłości" oraz Rewja.

PASAŻ: Keu Maynard jako „Król areny".

RAJ: „Dzieje grzechu".

STYLOWY: „Dziewcze z krainy burz" oraz rewja.

ŚWIT: „Pod fałszywą flagą" i „100 m. miłości".

UCIECHA: „Liljanka chce się rozwieść" oraz rewja.

— **Teatr Wielki.** Dzisiaj we czwartek, oraz w dni następne sensacyjna sztuka L. Zilahiego „III p. pokój Nr. 17". wywołała olbrzymie zainteresowanie wśród najpierwszej publiczności swym niezwykłem zajmującym problemem wychowania dzisiejszej młodzieży, żywą i barwną akcją, oraz pierwszorzędną obsadą.

Kapitalna ta sztuka, której pojawienie się na scenie lwowskiej poprzedził kolosalny rozgłos jej sukcesów zagranicznych schodzi już w najbliższym czasie z repertuaru.

— **Z Teatru Wielkiego.** „Bachantki" arcydzieło Eurypidesa jedna z największych zjawisk starożytnej literatury greckiej wystawione zostanie na inaugurację Teatru Wielkiego. Potężne to dzieło w przepięknym przekładzie Jana Kasprowicza przygotowywane jest z prawdziwym pietyzmem pod reżyserją W. Radulskiego i w dekoracyjnej oprawie A. Pronaszki. W rolach głównych ukażą się znakomita tragiczka p. Wanda Siemaszkowa, oraz p. Białoszczyński, Krasnowiecki, Połoński, Żurowski, Mikluszkówna, Kipeniówna, Szpiganowicz, Nawara, Matusiakówna i inni.

— **Teatr Rozmaitości.** „Gotówka", jedna z najweselszych komedyj współczesnych, pełna humoru, finezji i aktualnego dowcipu bawi codziennie do łez widownię oklaskującą gorąco zarówno arcyzabawne sceny jak i wykonawców poszczególnych ról w osobach pp. Krasnowieckiego, Niczewskiej, Machalskiego, Guttnera, Jaśkiewicza, Akrzyńskiego, Lewickiego, Syroczewskiego i innych.

Subtelna reżyserja p. Dąbrowskiego i malownicze dekoracje O. Rexa uwypuklają wszystkie walory tej świetnej sztuki.

— **Z Teatru Rozmaitości.** „Dzika Pszczoła". Rozpoczynający się w dniach najbliższych nowy sezon teatralny zapowiada się pod auspicjami szczególnie wartościowych atrakcyj artystycznych. Przemiły, odnowiony obecnie wysoce dekoratywnie teatr Rozmaitości otwiera swój sezon jedną z ostatnich nowości polskich, kapitalna komedja Ludwika Morstina „Dzika Pszczoła". która dzięki swym nieprzeciętnym walorom literackim, aktualności tematu i wartościom obyczajowym zaliczana jest powszechnie do najciekawszych zjawisk polskiej twórcześci komedjowej.

Publiczność lwowska oczekuje otwarcia sezonu w Rozmaitościach ze szczególnem zainteresowaniem i należy sadzić, że czarujący ten teatrzyk stanie się prawdziwym punktem zbornym dla całej inteligencji, dając wszystkim dzięki niskim cenom możność spędzenia sympatycznego wieczoru w jego niezmiernie miłem i eleganckiem wnętrzu

— **Colosseum.** Doskonały 7-my program zespołu rewjowego „Perskie Oko" i piękny film „Eskadra śmierci" ściągają do teatru rewjowego „Colosseum" tłumy publiczności. Ze sceny bije humor wesołość, werwa i atmosfera beztroski, porywająca wszystkich. Nic dziwnego tedy, że Kino-Rewja Lwowa jest rendez-vous wytwornej publiczności naszego miasta.

— **Kino - rewja „Stylowy", ul. Szaszkiewicza 5.** Wczorajsza premjera rewji p. t.: „Publiczność na scenie" w kinie „Stylowym" wypadła rewelacyjnie. Entuzjastycznie przyjmowano przemiłych gości warszawskich Jadwigę Bukojemską, znakomitą vedettę scen stołecznych oraz ulubieńca publiczności lwowskiej St. Belskiego. Publiczność bawiła się znakomiecie i gorąco oklaskiwała wszystkich wykonawców.

—o—

— **Wycieczka artystyczna do Moskwy.** Z okazji otwarcia wystawy dzieł współczesnej polskiej sztuki w Moskwie urządza Instytut Propagandy Sztuki wycieczkę do Z. S. S. R. Uczestnicy wycieczki zwiedzą Leningrad (3 dni), Moskwę (5 dni) i Kijów (2 dni). Odjazd dnia 29 listopada, powrót 10 grudnia. Całkowite koszty uczestnictwa wynoszą około 600 zł. Zapisy przyjmuje i udziela informacji kierownictwo wycieczki, codziennie w godz. 5—7. sekretarjat I. P. S. Królewska 13.

— **Odczyt Najprzew. O. Generała Zakonu Dominikańskiego** Marcina Stanisława Gilleta na temat: „L'education de volonte" — Wykształcenie woli — odbędzie się dnia 12 października br. tj. dziś we czwartek w Auli wielkiej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie o g. 6-tej wieczorem. Wstęp wolny.

— **Na Fundusz im. kpt. Żwirki i inż. Wigury** złożyły w Komitecie Wojewódzkim LOPP. we Lwowie w bieżącym miesiącu: Koło Szkolne LOPP. Gimnazjum żeńskiego S. S. De Notre Dame 105 zł. 26 gr., Komitet Powiatowy LOPP. w Turce n. Str. 55 zł. 99 gr., Wydział Śledczy Komendy Policji Państwowej we Lwowie 53 zł. Ekspedycja Towarowa, Wydział Kontroli Dochodów, oraz Wydział prawny Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie 21 zł. 85 gr. — razem 235 zł. 90 gr., za które Komitet Wojewódzki LOPP. składa ofiarodawcom gorące podziękowanie.

— **Interesujący wykład.** Staraniem Obwodu Lwowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o godz. 19 w Sali Rady Miejskiej wykład dra Jana Szumskiego p. t. Organizacja ubezpieczeń chorobowych ze szczególnem uwzględnieniem obecnego stanu lecznictwa oraz profilaktyki.

— **Ogrodniczo-pszczelniczy kurs** organizuje Małopolski Tow. Ogrodnicze w czasie od 1 listopada 1933 do 28 lutego 1934. Informacyj udziela sekretarjat Tow. Lwów, Zamarstynów ul. Lwowska 117, telefon 28-17.

— **„Dźwignia"**, Związek Zawodowy kat. i pol. pracownic, wzywa wszystkie pracownice igły, a więc krawczynie, modniarki, haficiarki, bieliźniarki, dalej introligatorki, siły sklepowe i wszystkie inne, by wstępowały w szeregi Jej członkiń. Pomoc, którą dla pracownic daje Związek, może być ugruntowana i podwojona, o ile ilość członkiń się zwiększy. Kolonje ostatnie bardzo dobrze się udały, lokal, który wynajęłyśmy jest jaśniejszy w dogodniejszym punkcie miasta. Już 15-go października w niedzielę o 6 godz. pierwsze nasze zebranie w lokalu Dźwigni przy ul. Lelewela 5. Uświetni je wykład z obrazami świetlnymi delegat Loppu, na który wszystkie członkinie zapraszamy, a goście będą mile widziani.

— **Kurs krajoznawczy.** Towarzystwo Miłośników przeszłości Lwowa i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, urządzają kurs krajoznawczy, który obejmuje szereg wykładów wygłoszonych przez siły fachowe poświęconych poznaniu Lwowa i ziemi lwowskiej pod względem historycznym, zabytkowym, przyrodniczym i techniki urządzeń współczesnych. Kurs ten służyć będzie zarazem jako kurs dla wykształcenia przewodników po Lwowie. Wykłady ilustrowane obrazami świetlnymi i połączone z wycieczkami po Lwowie i okolicy rozpoczną się już z dniem 13 października w piątek. Opłata za cały 2-miesięczny kurs wynosie 10 zł. od osoby, młodzież ucząca się 5 zł.(Ulgi dla urzędników dopuszczalne). Program szczegółowy wykładów i wycieczek otrzyma każdy przy zapisie. Zgłoszenia i opłaty przyjmować będzie Polskie Tow. Krajoznawcze w swym lokalu (ul. So

Przed nową kampanią zimową pomocy bezrobotnym.

Agencja Wschód dowiaduje się, że wśród czynników kierujących akcją pomocy dla bezrobotnych, ustalono zasadniczy pogląd, że doświadczenia z zaniechaniem jałmużny gotówkowej dla bezrobotnych, czynia jak najlepsze wyniki w terenach; ludność stara się o przekazy żywnościowe i domaga się pracy zamiast drobnej pomocy finansowej. Już w roku ubiegłym akcja pomocy bezrobotnym na terenie województwa lwowskiego, dała pożądane wyniki bez dawania ludności pieniędzy do rąk.

Np. ogólna wartość ziemniaków rozdanych bezrobotnym, wynosiła około 175.000 zł. Należy dodać, że na terenie województwa lwowskiego zebrano z dobrowolnych ofiar ziemniaków za około 50.000 zł. Węgla rozdano bezrobotnym za sume około 173.000 zł. Największe znaczenie miała akcja chlebowa. Komitet rozdał mąkę, z której wypieczono około 1 i pół miljona kg. chleba.

W roku bieżącym linja pomocy dla bezrobotnych przez rozdawnictwo bonów żywnościowych, węgla, względnie drzewa, mąki względnie chleba będzie całkowicie utrzymana. Fundusz Pracy przygotowuje projekty szeregu robót publicznych, aby nietylko bezrobotnym dać pracę i umożliwić zarobek, ale równocześnie doprowadzić do realizacji projekty robót publicznych i budów, mających pożytek dla Państwa, powiatów i ludności.

W roku ubiegłym t. j. w zimie 1932/33 gotówka i wartość produktów dla 23.000 rodzin bezrobotnych wynosiły przeszło 1 i pół miljona złotych.

Program XXXVII Walnego Zjazdu delegatów T. S. L.

w dniach 14 i 15 października 1933 roku w Tarnopolu.

I. DZIEŃ OBRAD:

Sobota, 14 października 1933 r.: Godzina 4-ta popołudniu: a) Komisja sprawozdawczo - finansowa: Referat: „Działalność T. S. L. w 1933 r." — wygłosi dr. Stefan Uhma; b) Komisja oświatowa: Referat „Zadania T. S. L. na najbliższą przyszłość i sposób ich realizacji", wygłosi wizytator Henryk Błażewski; c) Komisja statutowa: Projekt nowego statutu T. S. L. przedstawi dr. Bolesław Czuchajowski. — Obrady wszystkich Komisyj odbędą się w gmachu T. S. L. przy ul. Kaczały 4.

II-GI DZIEŃ OBRAD:

Niedziela 15 października 1933 r.: Godzina 9-ta rano: Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. — Godzina 10-ta rano: Plenarne posiedzenie Walnego Zjazdu w sali „Sokoła"; a) Otwarcie Zjazdu i przemówienie Prezesa T. S. L.; b) Przemówienie przedstawicieli władz; c) Sprawozdanie i wnioski Komisji sprawozdawczo - finansowej; d) Głosowanie nad wnioskami Rady Nadzorczej w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Głównemu T. S. L. za rok 1932; e) Wybory uzupełniające do Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej T. S. L.; f) Sprawozdanie i przedłożenie wniosków komisji statutowej; h) Wnioski i zapytania; i) Zamknięcie XXXVII. Walnego Zjazdu T. S. L. Obrady plenarne odbędą się w sali „Sokoła"

W hołdzie Marji Konopnickiej

Komitet budowy pomnika Marji Konopnickiej we Lwowie uczcił, jak corocznie, rocznice śmierci znakomitej poetki polskiej podniosła uroczystością, w której tłumny udział wzięła młodzież szkolna.

We wtorek, jako w wigilję pamiętnego dnia, oddano hołd cieniom Konopnickiej u jej mogiły na cmentarzu Łyczakowskim. Zgromadzili się tu o godzinie 4-tej po południu przedstawiciele Komitetu budowy pomnika i liczna młodzież szkół lwowskich. Do zebranych przemówiła p. Janina Krauzówna, w gorących słowach przypominając świetlaną postać wielkiej poetki i jej niespożyte idee. Chór żeńskiego seminarjum nauczycielskiego odśpiewał pieśń religijna, poczem wszyscy obecni wznieśli „Rotę" Konopnickiej. Na grobie złożono wieniec kartkowy z podpisami.

Wczoraj w południe odbyło się w Bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo za dusze zmarłej poetki. W kościele zgromadziła sie liczna publiczność, delegacje stowarzyszeń i szeregi młodzieży. Po Mszy św. odśpiewano „Boże, coś Polskę".

Koncert szkolny.

Staraniem Koła Rodzicielskiego gimnazjum IV. im. Jana Długosza we Lwowie odbył się w sobotę, dnia 7 b. m., w auli zakładu koncert o programie urozmaiconym, nader starannie ułożonym i artystycznie wykonanym. Rozpoczęło się od występu amatorskiej symfonicznej orkiestry stowarzyszenia „Gwiazda" pod batutą p. Kazimierza Abratowskiego, przy fortepianie p. Stefanja Przemyczkowa. Solo wiolonczelowe przy akompanjamencie orkiestry wykonał p. J. Metelka. Następnie orkiestra odegrała Namysłowskiego „Kujawiaka", którego z wdziękiem odtańczyła p. M. Turkieczówna, uczenica szkoły tańców p. Faliszewskiego, zmuszona burzą oklasków do powtórzenia. Urodziwą postacią i pięknym głosem podbiła serca słuchaczy p. Stanisława Bedlewiczowa. W końcu p. T. Laud rozweselił wszystkich dowcipnym monologiem o „Maćku w teatrze". Frenetyczne oklaski słuchaczy, młodzieży i rodziców były nagrodą za bezinteresowny, ofiarny trud wykonawców i organizatorów tej udatnej imprezy artystycznej, która połączyła „utile cum dulci", gdyż dochód zasilił fundusze kolonij wakacyjnych i drużyny harcerskiej.

Ciąg dalszy ze strony 5-tej.

ska ma 18 samolotów. Siły lotnicze sowieckiej armji D. Wschodu nie są zatem małe. Wielkie bazy lotnicze znajdują się w Wierchnieudińsku, Transbajkalji i Irkucku.

Gen. Niessel sadzi, że w razie konfliktu dowództwo sowieckie korzystałoby zapewne na wielką skalę z pomocy Chunchuzów, którymi posługiwali się Japończycy przeciwko Rosji w r. 1904—1905. Działaliby oni na tyłach armji japońskiej; jest to czynnik, o którym nie należy zapominać. Autor dodaje jednak, iż w miare wzmacniania sie rządu mandżurskiego, formowanie band chunchuzów będzie coraz trudniejszem zadaniem.

R. W.

Rozpruta kasa w śródmieściu.

Ubiegłej nocy nieznani narazie włamywacze dostali się do dawnego lokalu kawiarni „Polonia" na rogu ul. Legionów i Sykstuskiej, skąd przez wybity w podłodze otwór włamali się do składu obuwia „Salamander". Tam rozbili ogniotrwałą kasę i skradli z niej 800 zł. w gotówce.

Zgon pobitego sportowca.

Wczoraj zmarł w szpitalu powszechnym 25-letni stolarz z Zamarstynowa Markus Zohn, gracz klubu ŻKS „Rekord", który ubiegłej niedzieli został uderzony pięścią w brzuch podczas zawodów w Rawie Ruskiej. Uderzenie to spowodowało otwarcie starej rany od noża, którą Zohn przed dwoma laty otrzymał.

Niebezpieczne zabawy dzieci przyczyną groźnych pożarów

Nasz korespondent z Przemyśla donosi: Dzieci bawiące się zapałkami w stajni, w Szechyniach, wetknęły płonącą zapałkę w słomę, wskutek czego cały zapas, odrazu stanął w ogniu. Od stodoły przerzuciły się płomienia na domostwo Anny Dugiełłowej, stamtąd na sąsiednie gospodarstwo Jana Dugiełły. Oba domostwa spłonęły niemal w całości.

Mimowolnymi podpalaczami okazali się 5-letni Władysław i 3-letni Stefan Dugiełło.

Z podobnej przyczyny wybuchł również pożar w zabudowaniach Michała Zabrowarnego w Rożubowicach, pod którego stodołą rozrzucił ognisko na wolnem powietrzu 7-letni Marjan Prokopowicz. Zabawa okazała się w skutkach fatalna, gdyż od ogniska zajęło się domostwo i wkrótce padło ofiarą płomieni.

bieskiego 3) codziennie w godzinach między godz. 5 a 8 wieczorem (nr. tel. 10—66).

— **Baczność Sybiracy!** We wtorek, dnia 17 października 1933 r., o godzinie 18-tej w lokalu Kasyna Garnizonowego przy ul. Jabłonowskich l. 30 — odbędzie się zebranie organizacyjne Koła Lwowskiego Sybiraków — na które zaprasza się wszystkich byłych żołnierzy wojsk polskich Wschodniej Rosji i Syberji (gen. Czumy).

— **Polskie Towarzystwo Filologiczne** (Koło lwowskie) zaprasza na posiedzenie naukowe, które odbędzie się w piątek, dnia 13 października b. r., o godzinie 18-ej, w 4 sali na I. p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej l. 1. Porządek obrad: prof. dr. Bronisław Nadolski: „Łaciński renesans za Zygmunta Starego i jego znaczenie dla literatury polskiej". Komunikaty naukowe. Goście mile widziani.

— **Na Pożyczkę Narodową.** „Samorząd Ogólny" oraz klasy VIIIb i Ib IX gimn. im. J. Kochanowskiego we Lwowie, subskrybowały dnia 8 października 1933 kwotę 150 zł. na Pożyczkę Narodową.

— **Fundusz Pracy okazał zainteresowanie dla akcji ogródków działkowych** i przeznaczył ostatnio na kampanię tegoroczną 15.000 zł. Towarzystwo ogródków działkowych udziela bezrobotnym znacznych ulg w opłatach za działkę, ułatwia im nabycie nasion, narzędzi itd. Towarzystwo zwalnia nawet bezrobotnych zupełnie od zapłaty należności, zezwalając na odrobienie jej na terenach Towarzystwa.

— **Pociąg popularny do Warszawy.** W sobotę o godz. 14.50 odchodzi pociąg popularny do Warszawy na zawody piłki nożnej między Czechosłowacją a Polską. Cena biletu w obie strony 21 zł. Zgłoszenia do piątku godz. 18 w biurach „Orbis" i Wagons-Lits-Cook. Wycieczka dojdzie do skutku bez względu na ilość zgłoszeń.

Istotny stan szkoły zawod. żeńskiej w Przemyślu.

W ostatnich dniach ukazał się szereg korespondencyj w prasie Lwowa i Przemyśla o rzekomym upadku średniej szkoły zawodowej żeńskiej TSL. w Przemyślu. Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie uważa za konieczne podać następujące wyjaśnienie.

Stosunek szkoły prywatnej do władz szkolnych i Towarzystwa normuje rozporządzenie Ministra WR. i OP. z dnia 7 czerwca 1932 r. Zarząd główny Towarzystwa we wszystkich szkołach przez siebie utrzymywanych kieruje się jak najściślej wymienionemi rozporządzeniami.

Zarząd główny TSL. wyraża przekonanie, że tak ostre sądy o polskiej szkole nie nadają się do publicznego poruszania w prasie, zwłaszcza, że chodzi tu o wygrywanie atutów politycznych lub ambicje osobiste.

Ostateczna opinja Kuratorjum z wizytacji szkoły z maja 1933 powiada, że kierownictwo szkoły jest odpowiednie i bardzo korzystne, a przeszkodę w rozwoju szkoły stanowi zbyt gorliwa, a zupełnie nieumiejętna opieka Koła TSL., które między innymi uważa szkołę za instytucję zarobkową, obowiązaną do pokrywania wydatków Koła TSL. Frekwencja szkoły przedstawia się następująco: W r. 1931/32 (poprzednia dyrekcja) 276 uczenic, w roku 1932/33 (obecna dyrekcja) 247 uczenic, w r. 1933/34 192 uczenic. Jeżeli się uwzględni, że uczenice szkoły są przeważnie dziećmi ubogich kolejarzy, to wobec cofnięcia przez Rząd zasiłków na naukę spadek frekwencji jest objawem naturalnym. Poprzednie kierownictwo szkoły ustępując, pozostawiło zestawienie długów szkoły w kwocie 12.420'50 zł. Szczegółowe badania osobnej komisji, wyłonionej z zarządu koła, na polecenie zarządu głównego ustaliło wysokość długów na kwotę przenoszącą 30.000 złotych. Sprawy te są jeszcze w badaniu i znajdą swój dalszy tok.

Wobec opinji władz szkolnych i fatalnego stanu finansowego, za który statutowo odpowiada zarząd główny, oraz wobec faktu, że zarząd Koła nie umiał swego czasu wkroczyć w gospodarkę finansową poprzedniego kierownictwa, był zarząd główny zmuszonym, odebrać zarządowi Koła wszelki wpływ na gospodarkę finansową szkoły i uczynić ją zależną jedynie od zarządu głównego. Uwagi korespondentów więc odnośnie do tej sprawy nie odpowiadają prawdzie. Tak samo nie odpowiadają prawdzie twierdzenia, że zarząd główny odebrał zarządowi Koła możność wpływu moralnego na rozwój szkoły i kolaboracji wszystkich czynników mogących wpłynąć na dobro szkoły. Wprost przeciwnie, zarówno delegat zarządu głównego na miejscu w Przemyślu, jak i uchwała zarządu głównego żąda od Koła jak najusilniejszej pracy dla dobra szkoły i współpracy w tych usiłowaniach z dyrekcją szkoły.

Niewłaściwy podarek przyczyną rozwodu.

Przed jednym z sądów francuskich rozegrał się niedawno ciekawy proces rozwodowy, niepozbawiony momentów humorystycznych. Już samo ustalenie pobudek zawarcia związku małżeńskiego wyglądało niezbyt poważnie.

Wie pan, dlaczego wyszłam za mojego męża? — zapytała sędziego pani Violette Fleuron, kandydatka na rozwódkę. Tylko dlatego, że Fernand urodził się tak jak ja, w dniu 30 sierpnia. Pewien astrolog przepowiedział mi, że tylko z takim człowiekiem będę szczęśliwa. Z początku istotnie wszystko szło pomyślnie — aż do dnia naszych wspólnych urodzin. Mąż mój wie, że lubię indywidualnie dobrane podarki. Nie musza to być rzeczy kosztowne, gdyż wiem, że Fernand ze swych szczupłych dochodów nie może mi kupić sznura pereł. Podarek jednak musi mi się podobać, musi odpowiadać mojej indywidualności. Ale Fernand nie umie go wybrać! Raz ofiarował mi książkę, którą już dawno czytałam i odrzuciłam, innym razem abażur na lampę — istne monstrum! — to znów kolekcję niemożliwych pończoch. Czy wobec tego mogę jeszcze wierzyć, że mój mąż mnie kocha?

Bezpośrednim powodem skargi rozwodowej, jak donoszą pisma paryskie, był ostatni obchód wspólnych urodzin małżeńskiej pary. Przez cały tydzień nieszczęśliwy Fernand łamał sobie głowę nad obmyśleniem „indywidualnego" prezentu dla Violetty. W ostatniej chwili zdawało mu się, że go znalazł. Zobaczył bowiem na wystawie pewnego handlarza antykami, staroświecki kolczyk, taki sam, jaki przed laty zgubiła jego żona. Z radością kupił go, cieszac się, że Violetta będzie mogła nosić dawno stracone kolczyki, a zrobił przytem dobry interes, gdyż kupiec sprzedał mu bezużyteczny klejnot, którego z powodu braku pary nikt nie chciał kupić, za bajecznie niską cenę. Rozpromieniony ofiarował go w dniu urodzin żonie, która nagle zaczerwieniła się ze złości.

— Gdzie to kupiłeś? — zapytała.

Usłyszawszy adres antykwarza, wybuchnęła śmiechem. Kolczyk ten bowiem, leżący szereg lat bezużytecznie, sama przed kilku dniami sprzedałam temu samemu handlarzowi.

— Przyzna pan, panie sędzio — zawołała na rozprawie oburzona madame Violette — że małżeństwo, w którem dzieją się podobne rzeczy, powinno się rozejść! Sędzia jednak nie podzielał tego poglądu i udało mu się powaśnioną parę pogodzić. Niewiadomo tylko, czy po następnej rocznicy urodzin nie będzie z nią miał znowu do czynienia...

Kto będzie tegorocznym laureatem nagrody Nobla?

Prasa szwedzka żywo interesuje się pogłoskami o przypuszczalnych kandydatach do tegorocznej literackiej nagrody Nobla. Niektóre dzienniki wysuwają poetę greckiego Palamasa, inne mówią o powieściopisarzu fińskim Sillanpää, którego dwie ostatnie powieści z życia chłopa fińskiego zwróciły uwagę międzynarodowego świata literackiego.

Jeszcze inne pisma sztokholmskie wysunęły projekt podziału tegorocznej nagrody pomiędzy trzech pisarzów fińskich, Sillanpää, oraz B. Grimpenberga i A. Mörne, będących pochodzenia szwedzkiego i piszących po szwedzku.

Należy dodać, że Finlandja dotychczas nie posiada żadnych nagród Nobla.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wyrok.

Wczoraj popołudniu zakończyła się rozprawa przeciwko Seweryniowi Kurkiewiczowi, starszemu oficjałowi sądowemu i tow. oskarżonym o sprzeniewierzenie. O godzinie 2 po południu ogłoszono wyrok. Seweryn Kurkiewicz skazany został na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10. Rudolf Baczyński, naczelny sekretarz sądowy skazany został na pół tora roku więzienia, utratę praw obywatelskich przez lat 10, zaś Karol Bick, kupiec na rok więzienia, zamienioną w drodze amnestji na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu.

Resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Podróż 6-letniego chłopca przez ocean.

Niedawno przybył do Liverpoolu parowiec, którego najbardziej interesującym i przez wszystkich lubianym pasażerem był 6-letni chłopczyk, odbywający samotnie, tylko w towarzystwie swego kota, podróż przez ocean. Mały Ryszard Lesly stracił w ciągu jednego roku oboje rodziców. Matka jego umarła przeszłego roku na zapalenie ślepej kiszki, ojciec zaś kupiec z zawodu, zastrzelił się w lipcu b. r. wskutek grożącej mu ruiny finansowej.

Chłopiec, który po ojcu nie odziedziczył nic oprócz długów, przebywał zrazu w domu przyjaciół swych rodziców, poczem dziadkowie jego, zamieszkali w Brighton w Anglji, wyrazili gotowość przyjęcia wnuka do siebie. Sierota musiał jednak sam odbyć drogę z Indyj do Anglji pod opieką żony sternika. Dzielny, rozwinięty chłopiec pozyskał wkrótce sympatję wszystkich pasażerów i całej załogi.

Przez cały dzień biegał po okręcie z kotkiem swym na ręku i interesował się żywo wszystkiem, co widział. Najchętniej siadywał przy sterniku, gdzie wyjątkowo pozwolono mu przebywać, chociaż wstęp pasażerom do jego kajuty jest wzbroniony.

Przybywszy do Liverpoolu, pożegnał się Ryszard serdecznie z swymi przyjaciółmi i zaprosił wszystkich, nie wyłączając chłopca okrętowego i kucharza, do willi swych dziadków, ku wielkiemu ich przerażeniu.

Znak czasu na kolejach angielskich

Od r. 1929 obowiązuje w Anglji ustawa, na mocy której kolejom angielskim przysługuje prawo otrzymywania własnych linij lotniczych. Pierwszą linją, która zrobiła użytek z tego prawa, jest Great Western Railway, uruchomiwszy komunikację lotniczą przy pomocy własnych aparatów między stacjami Cardiff i Torequay. Kompanja G. Western Railway urządziła w obu miastach własne porty lotnicze, a komunikację autobusową między lotniskami a miastem podtrzymują autobusy kolejowe. W ten sposób koleje angielskie przystosowały się do konkurencji, jaką wyrządzają im pasażerskie linje lotnicze.

Powrót Rosji sowieckiej
do zbytku i elegancji.

W życiu miast sowieckich dokonuje się w obecnych czasach znamienny zwrot. Po długim okresie walki z wszystkiem, co trąci przyzwyczajeniami „„burżujskiemi“, przejawia się dziś dażność do europeizacji i wytworności, zamiłowanie do luksusu i wygody. Korespondent wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ w liście nadesłanym z Moskwy kreśli szereg barwnych obrazków z życia stolicy dzisiejszej Rosji, które dają wyraz temu spostrzeżeniu.

Wielkie restauracje hotelowe przypominają europejskie i amerykańskie środowiska świata kapitalistycznego. Między stolikami uwijają się biało ubrani kelnerzy, orkiestra jazzbandowa gra do tańca. Jeszcze przed kilku miesiącamo modne tańce uważane były za rzecz kompromitującą, niegodną obywatela Sowietów, a nawet surowo zakazane i dozwolone tylko cudzoziemcom. Widywało się je tylko czasami na scenie, jako szyderczy obraz „zgniłego Zachodu". Jednakże reżyserzy i artyści z takiem upodobaniem przedstawiali to „zepsucie“, które przyciągało zawsze do teatru publiczność, że wkońcu cenzura zabroniła wystawiania takich scen. W olbrzymim parku „Kultura i spoczynek“ można było wprawdzie tańczyć, ale prawo obywatelstwa miały tylko stare, rosyjskie tańce ludowe i nowe komunistyczne tańce, wykonywane w grupach i orszakach. Obecnie jednak modny taniec zdobył sobie zwolenników zarówno w Moskwie, jak w południowych miejscowościach kąpielowych.

Zrazu hotele na wzór europejsko-amerykański przeznaczone były tylko dla cudzoziemców, płacących silną, obcą walutą. Ponieważ jednak świeciły pustkami, zaczęto w nich przyjmować także sowieckie pieniądze i sowieckich obywateli, którzy coraz bardziej upadabniają się strojem do gości z Zachodu, zwłaszcza kobiety.

Zwrot do elegancji zaznaczył się także w wystawach sklepowych. Można już dostać w sklepach krawaty, modne koszule, kieszonkowe lusterka. Powstały państwowe zakłady krawieckie, które propagują wielkiemi plakatami modę zagraniczną. Dotychczas uważano, że społeczeństwo proletarjackie żadną miarą nie powinno naśladować ubioru burżujów i usiłowało stworzyć nowy strój, któryby był świadectwem dokonanego przewrotu społecznego. Usiłowania te wydały jednak fantastyczne a pozbawione smaku próby; gwiazda bolszewicka, sierp i młot występowały na suknach w osobliwej formie.

Natomiast sklepy, które miały znęcić obcą walutę, budziły wśród ludności, a przedewszystkiem w kobietach, pragnienie zachodniego luksusu, wywołały tęsknotę do wszystkiego, co zagraniczne. Import obcych towarów zaczął gwałtownie wzrastać. Zaznaczył się gwałtowny zwrot ku zbytkowi, strojom, barwom. Objawiało się to zrazu nietyle na ulicy, ile w restauracjach i na premjerach w teatrze.

Zamiłowanie do elegancji widać także w ruchu automobilowym. W żadnem z miast europejskich nie spostrzega się tyle co w Moskwie, obok skromnych Fordów, wytwornych wozów Lincolna.

Zwrot ten zaczął się również od cudzoziemców. Organizacja stworzona dla popierania zagranicznego ruchu turystycznego, wprowadziła pewną liczbę tych wozów dla wygody przyjezdnych. Wkrótce korzystać z nich zaczęli i Rosjanie.

Wyrazem upodobania do zbytku będzie także nowy pałac związku Sowietów, który ma powstać w Moskwie na miejscu, gdzie stała katedra i pomnik Aleksandra III. Kościół ten, pod wezwaniem Zbawiciela, zbudowany na pamiątkę wojny napoleońskiej, był widoczny z daleka z pociągu i stanowił wraz z swą złotą kopułą, charakterystyczną cechę Moskwy. Zburzywszy go, postanowiono zbudować w tem miejscu symbol Rosji czerwonej. Obecnie urządzono wystawę planów tego pałacu, który będzie miał gigantyczne rozmiary i obejmować ma największą salę na świecie. Sale będą zbytkownie dekorowane drogiemi kamieniami różnego rodzaju, jakie znajdują się na terytorjum Rosji sowieckiej. Do pałacu prowadzić będzie wspaniała aleja, a wszystkie domy naokoło mają ulec zniszczeniu.

Komunistyczne gospodarstwo domowe, które było do niedawna ideałem bolszewickim, straciło już w pojęciach ogółu swe walory. Przed kilku laty przedstawiono na wystawie w Stalingradzie projekt komunistycznego domu, który miał wiele mieszkań, a tylko jedną wspólną kuchnię i wspólną jadalnię. Obecnie jednak nowe mieszkania budowane są na stary sposób. Każda żona robotnika gotuje we własnej kuchni, a o komunie w gospodarstwie domowem już się nie mówi.

Latający hotel.

W Niemczech przystąpiono niedawno do budowy nowego wielkiego Zeppelina „L. Z. 129“, który zasługiwać będzie w zupełności na nazwę „latającego hotelu“. Olbrzym ten buduje się we Friedrichshafen. Rozmiarami swojemi „L. Z. 129“ przewyższać będzie wszystkie dotychczasowe sterowce: ma on 248 metrów długości, a zawartość gazowa balonu wyniesie 190 tysięcy metrów sześciennych; ponadto budujący się olbrzym, wyposażony będzie we wszelkie innowacje techniczne. Zewnętrzny wygląd sterowca będzie inny, niż dotychczasowych Zeppelinów. Balon dźwigać będzie cały kompleks kabin i pokoików, przypominających kajuty okrętowe; zajmują one dwa piętra. Okręt powietrzny będzie miał pokład o powierzchni 40 mtr. kwadratowych z promenadą. Sala jadalna na 38 miejsc, wielki hall, czytelnia oraz pokój do pisania — wszystko sprawia wrażenie hotelu lub okrętu. W środku sterowca znajduje się 25 obszernych kabin sypialnych, jedno i dwółóżkowych; mają one wodę bieżącą, zimną i gorącą. Na dole konstrukcji znajduje się kuchnia, pokoje oficerów i załogi, biuro stewarda, łazienki (nawet kąpać się będzie można w tym fruwającym hotelu), toalety i palarnia. Głównym materjałem, z którego zbudowano ten olbrzym, jest duraluminium. Meble są wykonane z lekkiego metalu. Pokoje wymalowane na jasno, na ścianach wiszą mapy planetarne, obrazy, ilustrujące historyczny rozwój statków napowietrznych i panorama drogi sterowca, przedstawiona graficznie z perspektywy powietrznej.

W.

Pomnik poległych żołnierzy P. O. W.

Dnia 11 listopada b. r. w piętnastą rocznicę odzyskania Niepodległości oraz rozbrojenia wojsk okupacyjnych przez Polską Organizację Wojskową, w samem centrum Warszawy stanie pomnik ku czci Poległych Żołnierzy P. O. W. Zgodnie z zamierzeniami Komitetu budowy pomnika, Zarząd m. Warszawy wyznaczył pod pomnik jeden z najpiękniejszych i najbardziej reprezentacyjnych miejsc stolicy, plac Małachowskiego.

Ten wybór miejsca, na którem stanie widomy znak hołdu dla poległych bohaterów walki o Niepodległość ma swe symboliczne znaczenie, bowiem plac Małachowskiego związany jest nierozerwalnie z historją Polskiej Organizacji Wojskowej. Tutaj właśnie Komendant Piłsudski w r. 1916 przyjmował pierwszą wielką defiladę oddziałów P. O. W.

Fundusze na budowę pomnika gromadzone są przez Komitet drogą zbierania składek na listy, opatrzone pieczęcią okrągłą Zarządu Głównego Związku Peowiaków, oraz drogą sprzedaży książki p. t. „Pułkownik Leopold Lis-Kula“ z pieczątką Komitetu i pocztówek z odbitką modelu pomnika. Pozatem Komitet przyjmuje indywidualne wpłaty na budowę pomnika na swoje konto czekowe w P. K. O. nr. 8.486.

Adres Komitetu: Warszawa, ul. Złota 30.

Z TORU M. T. Z.

Zapisy na dzień 12 października 1933 r.

Gonitwa I (przeszkody) dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3600 m. 500 zł. Dr. Oskar p. Bierzyński, Gwido p. Jędrzejewski, Droga chł. Sikorski, Igora N. N., Indja p. Wójcik.

Gonitwa II dla 2 l. og. i kl. Dyst. około 1000 m. 600 zł. Maharani N. N., Thais N. N., Noblesse Oblige N. N., Birbant j. Balcer, Dewajtis N. N.

Gonitwa III dla 3 l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1800 m. 600 zł. Kuhajilan Ajouz j. Janusik, Elsissa j. Balcer, Lechistan ż. Mugai, Pewna II. ż. Mugai, Murza j. Eljasz II., Pasza j. Szyszko.

Gonitwa IV (płoty) dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2500 m. 500 zł. Qui pro Quo N. N., Tabu II. N. N., Herring p. K. Rozwadowski, Gallovay chł. Sikorski, Jora N. N., Pamela N. N., Ghicka N. N., Pani Wanda chł. Wilhelm, Kometa N. N., Huragan II. chł. Polit.

Gonitwa dla 2 l. i kl. Dyst. ok. 1000 m. 600 zł. Festina Lente chł. Tokarczyk, Jestem pewna N. N., Simonetta ż. Mugai, Kropidło (p. Wojtowicza) N. N., Bibi j. Balcer, Bończa N. N.

Gonitwa VI dla 3 l. st. og. i kl. Dyst. ok. 1800 m. 500 zł. Dagmara II chł. Urbański Herring N. N., Pamela N. N., Kormoran N. N., Floret j. Eljasz II., Tyber chł. Urbański, Nuta F. F. N. N., Nasturcja j. Janusik.

Gonitwa VII dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1800 m 500 zł. Anna Belle N. N., Elegant j. Czyż, Qui pourras? j. Balcer, Huragan III N. N., Jora N. N., Iperyt N. N.

Nasze typy: Gon. I. Gwido, Droga, II. Maharani, Thais. III. Kuhajilan, Ajeuz, Lechistan. IV. Jora, Ghicka, Huragan. II. V. Festina Lente, Jestem Pewna. VI. Kormoran, Tyber, Nasturcja. VII. Anna Belle. Elegant.

Rozwód Fairbanksów.

Donoszą z El Paso (Texas) Mary Pickford zakomunikowała swemu adwokatowi, że wnosi sprawę rozwodową przeciwko mężowi swemu Douglasowi Fairbanksowi. Jako powód do rozwodu podała ona niezgodność charakterów.

ZE ŚWIATA MODY.

Nowe materjały jesienne.

Paryż wciąż jeszcze milczy. Jak larwa motyla trwa w bezruchu, osnuty nićmi babiego lata. Narazie wieści idą z Anglji. „Dziki jedwab“. Jest to materjał tkany z niespreparowanych jeszcze nici jedwabiu, surowy i gruby na oko, w plastyczne linie diagonalne. We wszystkich możliwych kolorach. Przedewszystkiem ujrzy tę nowość Ameryka. Tysiące tonn tej tkaniny wiozą już angielskie okręty do Nowego Świata. Wobec tego, iż nowy rodzaj jedwabiu posiada sztywność tafty i bardzo nadaje się na odstające bufki, epolety i inne poszerzające ramiona akcesorja, Ameryka zamierza wykorzystać tę nowość na tualety wieczorowe.

Tegoroczne wełny tkane będą sposobem boucle. Odmian będzie cała moc, gęściej lub luźniej tkane, delikatniej czy grubiej, byle nici wiązały się w supły i węzły, byle się krzyżowały. Krótkie lub trzyćwierciowe kostjumy angielskie będą szczególnie faworyzowane tej jesieni.

A teraz jeszcze parę nowości. Ten sam materjał w identycznym kolorze, ale w dwóch grubościach. Lżejsza odmiana pójdzie na sukienkę, grubsza na okrycie. Krata pozostaje nadal modna, szczególnie krata szkocka w kolorach przybrudzonych i jakby widzianych przez mgłę. Dużo będzie pepity. Podobno Rodier zamierza lansować brudno-białą wełnę angory i wielbłąda, bardzo luźno tkana, a inne fabryki francuskie angore włochatą. Paryż wypuścił jeszcze niedawno ostatnią nowość w postaci specjalnego gatunku ciężkiego bawełnianego aksamitu. Całe Deauville nosiło płaszcze z tego materjału. Podobno jeszcze bardzo smart jest na plaży staroświecka fularowa sukienka przy wełnianym płaszczyku w tymże kolorze. W mieście zachwyca oczy modna wełna przerabiana strusiemi piórami.

Kolory? Przedewszystkiem zielony we wszystkich ciemnych odcieniach, następnie ciemna czerwień, wpadająca w fiolet, i, jak na jesień przystało wszystkie czerwone odcienie bronzowego — do najciemniejszego. Z jasnych kolorów, nadających się na kostjumy: szarogranatowy kolor gradowej chmury, oraz kolor szarych konopi. Wreszcie — clou wszystkiego — nieśmiertelny i niezawodny — czarny!

Celine.

Kronika stanisławowska.

Zjazd przewodniczących pow. komitetów rozjemczych.

W sali sesyjnej urzędu wojewódzkiego pod przewodnictwem wojewody Jagodzińskiego odbył się dziś zjazd przewodniczących powiatowych urzędów rozjemczych dla spraw majątkowych gospodarstw wiejskich oraz zjazd kierowników powiatowych biur do spraw finansowo - rolnych województwa stanisławowskiego. Obecni byli: dyr. centralnego biura dla spraw finansowo - rolnych Lipski, inspektor Jedynak i Rusinek z Warszawy oraz wszyscy prezesi powiatowych urzędów rozjemczych i kierownicy powiatowych biur. Zjazd zagaił wojewoda Jagodziński, poczem wygłoszono referaty oraz sprawozdania kierowników z ich działalności.

Kurs świetlicowy w Horodence.

W ub. tygodniu odbyło się w szkole rolniczej w Horodence otwarcie 10-dniowego kursu świetlicowego. W kursie bierze udział kilkanaście sił nauczycielskich z powiatu, oraz kilku komendantów oddziałów Związku Strzeleckiego.

Na uroczyste otwarcie kursu przybył starosta powiatowy p. Edward Skrzyński, który w przemówieniu dał wyraz swym zapatrywaniom na pracę społeczną nauczycieli i organizacji. Podczas otwarcia kursu przemawiali również — delegat Kuratorjum, insp. szkolny p. Rygiel, prez. zarządu Zw. Strzeleckiego p. dr. Matraś, prezes T. S. L. p. Turczaniewicz i inni.

Odprawa referentów Wychow. Obywatelskiego Oddziałów Związku Strzeleckiego w Kałuszu.

Onegdaj odbyła się pod przew. prezesa pow. Z. S. ob. insp. Lutra odprawa referentów Z. S. w Kałuszu.

Jako delegat Podokręgu Z. S. przybył na odprawę ob. mgr. O. Hryculak. Na terenie powiatu kałuskiego istnieje 13 Oddziałów Z. S. męskich i 4 żeńskie. Wszystkie oddziały były reprezentowane przez właściwych referentów Wych. Obywatelskiego.

Na odprawie byli obecni: prezes oddz. żeńskiego ob. Eugenja Kostołowska, żona miejscowego starosty, kom. pow. Ratyński, pow. instr. rolny insp. Proczkowski, pow. ref. Wych. Obyw. Kamiński M.

Na odprawie omawiano sprawy związane z dziedziną wychowania obywatelskiego na 1933/34.

Odprawa przeciągnęła się do późnej godziny, wykazując żywe zainteresowanie wśród obecnych.

Uroczystość gimnazjalna w Rohatynie.

W ub. tyg. odbyło się pożegnanie dyrektora tut. zakładu Juljusza Adamskiego, odchodzącego na równorzędne stanowisko do Stryja. Po uroczystej Mszy św. zebrana młodzież w sali „Gwiazdy" żegnała swego przełożonego. Ze strony grona przemówił prof. Barnycz. Żegnając młodzież postanowił dyrektor Adamski stypendjum jego imienia, ufundowane przez młodzież w kwocie 1.515 zł. przemianować na stypendjum im. Marszałka Piłsudskiego. — Uroczystość wywarła b. sympatyczne wrażenie.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Czwartek, 12 października, godz. 20 — „Gdybym chciała".

Piątek, 13 października — z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone

KINOTEATRY:

BELLONA: „Gehenna kobiety"
OLIMPJA: „Dziwolągi" (O. Bakłanowa).
WARSZAWA: „Adjutant jego wysokości" (Vlasta Burian).
URANJA: „Uśmiech szczęścia".
SYRENA. TON: nieczynne.

Z życia K. P. W. w Stanisławowie. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe rozwija w ostatnim czasie bardzo ożywioną działalność. Zapoczątkowano już działalność sekcyj: odczytowo - propagandowej, dramatycznej, muzycznej i rozrywkowej (szachowej). Odnowiona również została świetlica K. P. W. (na dworcu kol. obok kasy stacyjnej). Prezesem Ogniska K. P. W. w Stanisławowie jest inż. Oleński.

Urlop Starosty powiatowego. Starosta powiatowy p. A. Pajączkowski rozpoczął w dniu wczorajszym dwutygodniowy urlop wypoczynkowy. — Zastępuje go w urzędowaniu zast. starosty dr. L. Dembowski.

Z ruchu służbowego w DOKP. Naczelnikiem stacji w Chodorowie został mianowany p. Janiga, dotychczasowy naczelnik stacji w Śniatynie.

Walne zgromadzenie T. S. L. w Kołomyi. Onegdaj odbyło się w sali Sokoła w Kołomyi walne zebranie T. S. L. przy udziale prezesa okręgowego Chamuły. Na zebraniu tem omawiano szczegółowo program prac na rok przyszły. Dyskusja była bardzo ożywiona i stała na wysokim poziomie. Przewodniczącym zarządu Koła wybrano p. A. Kozłowskiego.

Zmiany personalne w urzędzie wojewódzkim. Mgr. Franciszek Piątek, referendarz urzędu wojewódzkiego w wydziale samorządowym mianowany został kierownikiem oddziału prawnego w wydziale bezpieczeństwa publicznego, zaś mgr. Stanisław Duszniak, referendarz w wydziale samorządowym kierownikiem oddziału finansowego i gospodarki komunalnej w tymże wydziale. — Praktykant administr. Michał Gurawski przeniesiony został z wydziału ogólnego w urzędzie wojewódzkim do starostwa pow. w Stanisławowie.

Z teatru. Kapitalna, pełna lekkości, humoru i szampańskiego dowcipu, komedja francuska „Gdybym chciała", ukaże się na scenie teatru Moniuszki we czwartek, 12 b. m. (godz. 20-ta) z dyr. Z. Łozińską w roli tytułowej.

„Kopciuszek", baśń fantastyczna w opracowaniu Walewskiego, wystawiona na premierze we wtorek (10 b. m.) odniosła nadzwyczajny sukces. Piękne dekoracje, ewolucje taneczne i doskonała gra artystów wzbudzała wśród licznej publiczności — zwłaszcza tej młodocianej — zachwyt. Sprawozdanie z premjery w jutrzejszym numerze.

Zamachy samobójcze.

Ostatnio mnoży się w zastraszający sposób liczba samobójstw w Stanisławowie. Niema dnia, w którym kroniki policyjne nie notowałyby nowych zamachów samobójczych. Wczoraj w godzinach popołudniowych usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości spirytusu denaturowanego na cmentarzu przy ul. Żeligowskiego Stefania Łohaza, zam. przy ul. Sapieżyńskiej l. 141. Przewieziono ją karetką pogotowia do szpitala powszechnego.

Pozostająca bez pracy Anna Flestner b. służąca targnęła się na swe życie przez zażycie znacznej dawki trucizny na szczury. I tę desperatkę przewieziono do szpitala.

Z kroniki policyjnej.

Zeszczuk Weronika (ul. Zosina Wola 163) zgłosiła, że w dniu wczorajszym w czasie jej nieobecności w domu — skradła na jej szkodę Warwara Bednasiuk vel Liza Dressler ze Skopowki, pow. Tłumacz — walizę koszykową, aparat fotograficzny i 2 ubrania męskie, ogólnej wartości 350 zł., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. — Baumgarten Edward (Gołuchowskiego 66) zgłosił, że ubiegłej nocy nieznany sprawca dostał się przez okno do kuchni, skąd skradł ze szafy garderobę męską, ogólnej wartości 425 zł. W obu wypadkach organa P. P. wszczęły dochodzenia

Cenne wykopalisko numizmatyczne

W czasie kopania jamy na ziemniaki w ogrodzie Anny Cap na przedmieściu Rohatyna w Babińcach, znaleziono twardy garnek z gliny wypalanej, pojemności 1 litra, napełniony miedzianemi monetami polskiemi z czasów Jana Kazimierza. Wykopalisko oddano kierownikowi muzeum regjonalnego w Rohatynie

Spęd bekonowy w Marjampolu.

Dnia 9 października odbył się w Marjampolu spęd bekonowy. — Na spędzie zakupiono 33 sztuk świń po cenie 65 gr. za 1 kg żywej wagi. Zakupiony towar odstawiono furami do Chodorowa. Na prośby ludności ogłoszono czwarty spęd bekonowy, który odbędzie się w Marjampolu 23 października 1933.

Program radjowy.

Czwartek, 12 października.

Lwów. (381). Godz. 7—7'55: Audycja poranna. 7'55—11'30: Przerwa. 11'30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11'45: Transmisja z Warszawy. Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy. 11'50: Komunikaty teatrów lwowskich. 11'55: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Stare operetki (płyty). 12'30: Dziennik południowy i wiadomości meteor. 12'35: Trans. z Warszawy. I-szy poranek szkolny z Filharmonji Warsz., zorganizowany przez Polskie Radjo wespół z Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. W programie utwory St. Moniuszki w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz solistów. 14—15'30: Przerwa. 15'30: Komunikat gospodarczy. 15'40: Trans. z Krakowa. Muzyka lekka w wyk. orkiestry Adolfa Górzyńskiego. 16'40: Lwowska Giełda Zbożowa. 16'45: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. cioci Ady. 16'55: Trans. z Wilna. Koncert solistów w wyk. J. Benoni (bas) i Alberta Katza (wiolonczela). 17'50: Trans. z Warszawy. Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 18—18'20: Trans. z Warszawy. Odczyt. „Zwycięstwo Sobieskiego pod Parkanami" w dniu 1 października 1683, wygłosi p. J. Woliński. 18'20: Słuchowisko. 19'05: Rozmaitości. 19'25: Odczyt aktualny. 19'40: Odczytanie programu na dzień następny. 19'45: Dziennik wieczorny. 19'55: Przerwa. 20—22: Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota trans. z Warszawy oraz Franciszka Plattówna (sopran). 22: Wiadomości sportowe. 22'10: Audycja literacko - muzyczna w wyk. zespołu lektoratu U. J. K. pod kier. dr. Leopolda Kielanowskiego. 22'25: Muzyka kameralna. Utwory salonowe w wyk. zespołu tria w składzie: skrzypce p. J. Sznapper, wiolonczela p. Z. Szydłowski, fortepian p. Z. Chruszczewska. 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Piątek, 13 października.

Lwów. (381). Godz. 7—7'55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7'55—11'30: Przerwa. 11'30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11'45: Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Trans. z Warszawy. Muzyka solonowa w wyk. kwintetu Hanny Adamskiej - Grossmanowej. 12'30: Dziennik południowy i wiadomości meteor. 12'35: Dalszy ciąg muzyki salonowej. 13—15'30: Komunikat gospodarczy. 15'40: Transmisja z Warszawy. Komunikat Państw. Urz. Wychowania Fizycznego i Państw. Związku Sportowego. 15'45: Chwilka Morska i Kolonjalna. 15'50: „Rodzina a harcerstwo" — wygł. p. Janina Osińska. 16: „Od Gawota do Rumby" (płyty). 16'45: „Świetlica strzelecka", audycja VI. Okręgu Związku Strzeleckiego w opr. dr. Henryka Breita. 16'55: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. p. Matyldy Polińskiej - Lewickiej (sopran) i Jerzego Czaplickiego (baryton). 17'50: Feljeton teatralny p. Idy Wieniewskiej. 18: Trans. z Wilna. Odczyt: „Co Batory uczynił dla Litwy" — wygł. dr. Marja Łowmińska. 18'20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z „Gastronomji", orkiestra Wiesława Wilkosza. 19'05: Rozmaitości. 19'25: Trans. z Warszawy. Feljeton. 19'40: Odczytanie programu na dzień następny. 19'45: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna — wygł. dr. Alicja Simonówna. 20'15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Sergiusz Prokofiew (fortepian). W przerwie trans. z Warszawy. Feljeton literacki: „Morze polskie jako czynnik sztuki" — wygłosi p. Wacław Sieroszewski. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'50: Muzyka taneczna. 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Wystawa harcerska.

W związku z „Tygodniem Harcerza" trwać będzie w czasie „Tygodnia Wystawa Harcerska w Pałacu Sztuki" na Placu Targów Wschodnich, począwszy od niedzieli 15 października b. r., której uroczyste otwarcie nastąpi o godz. 11. Wystawa pomyślana jest jako odzwierciedlenie życia harcerskiego we Lwowie; dlatego podczas trwania wystawy odbywać się będą na jej terenie pokazowe zbiórki harcerskie, gawędy i t. d.

Na Wystawie harcerskiej będą zorganizowane następujące działy: obozownictwo, wraz z pokazami i wykresami statystycznemi stanu obozownictwa, sprawności i stopni harcerskich. Wśród ciekawych eksponatów na Wystawie wymienić należy — kompletny ekwipunek polowy drużyn męskich i żeńskich, przedmioty przemysłu obozowego, odznaki P. O. S. i dyplomy P. W. i W. F., zdobyte przez drużyny. Publiczność będzie mogła obejrzeć ciekawą Wystawę fotografij z życia harcerzy i fotografji artystycznej, księgi drużyn, czasopism i podręczniki harcerskie. Wreszcie największe chyba zainteresowanie wzbudzi niewątpliwie kompletnie urządzona izba harcerska i warsztaty pracy harcerzy, które będą czynne w czasie trwania Wystawy, a gdzie praca odbywać się będzie w oczach widzów.

Wszystko to świadczy, że zapowiedziana w czasie trwania „Tygodnia harcerza" Wystawa harcerza należeć będzie do najciekawszych i najbardziej interesujących imprez Lwowa i pozwoli sympatykom harcerzy na najbliższe zbliżenie się i naoczną obserwację życia harcerskiego.

Pobyt cudzoziemców w Polsce.

Z ogólnej liczby 17.517 cudzoziemców, którzy przybyli do Polski w II. kwartale r. b., 2.079 bawiło w naszym kraju krócej niż 1 dzień, 6.728 — 1 do 4 dni, 5.416 — 5 do 30 dni, 1.573 osób przybyło na pobyt 1 do 5 miesięcy, oraz 1.034 osób na 6 miesięcy i dłużej.

W tymsamym okresie czasu wyjechało z Polski ogółem 16.908 cudzoziemców po czasowym pobycie.

Kolonizacja w Brazylji na kolonji „Orzeł Biały".

Syndykat Emigracyjny informuje, że transport osadników na polską kolonję w Brazylji „Orzeł Biały", który miał odejść w połowie września, odejdzie dopiero w styczniu 1934 r., a to ze względu na to, że obecnie jest w Brazylji pora deszczowa, która uniemożliwiałaby osadnikom zagospodarowanie się. Na kolonję tę mogą wyjeżdżać rodziny, składające się conajmniej z trzech osób zdolnych do pracy, które posiadać będą zł. 500 — tytułem zadatku na ziemię, oraz zł. 350 na wyżywienie przez pierwsze miesiące. Koszta przejazdu wynoszą zł. 667.50 od osoby dorosłej, połowę od dzieci od lat 5 do 10 i jedną czwartą od dzieci od roku do 5 lat

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

VI. Km. 1971/33. Strona zobowiązana 1) Józefa Amela 2-ga im. z Ostrowskich Jarosim i 2) Helena Ostrowska obie we Lwowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie dla ściągnięcia wierzytelności w kwocie 2000 zł. zpn. odbędzie się dnia 14 listopada 1933 o godz. 12-tej przed poł. w biurze Nr. XV. Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie ul. Sądowa l. 7 na zasadzie postanowienia z 13 września br. zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gminy miasta Lwowa. a) Whl. 875/IV. b) whl. 876/IV. Oznaczenie realności: ad a) połowa realności, składającej się z pgr. lk. 6529/13 o powierzchni 164 m. kw. na której stoi część murowanego budynku gospodarczego i komórka drewniana. ad b) połowa realności, składającej się z pgr. lk. 6538/15 o powierzchni 5 8m. kw. na której znajduje się część murowanego budynku gospodarczego przy ul. Bocznej Pijarów 50. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. ad a) 777.88 zł., ad b) 158.72 zł. Najniższa oferta: ad a) 388 zł. 94 gr., ad b) 79.36 zł. Razem ad a) 936 zł. 60 gr., ad b) 468.30 zł. Do realności whl. 875/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: parkan sztachetowy, sztachety, drzewa i krzewy owocowe, oszacowane na 213 zł. 78 gr., z czego połowa 106 zł. 88 gr. a do realności objętej whl. 876/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa parkan sztachetowy, sztachety i drzewa owocowe oszacowane na 56 zł. 44 gr. z czego połowa 28 zł. 22 gr.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego rewiru VI.

Lwów, 25 września 1933 r. 4103/K

VI. Km. 2258/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Bernard Rappaport we Lwowie, zast. przez adw. dra Grossa we Lwowie, Brajerowska 12. Na wniosek strony egzekwującej wierzyciela Banku Gospodarstwa Krajowego oddz. we Lwowie zast. przez dra odw. W. Nieświatowskiego pl. Smolki l. 5. odbędzie się dnia 23 listopada 1933 o godz. 11-tej przedpoł. w biurze Nr. 34 Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, ul. Sądowa l. 7, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa. Whl. 993/IV. Oznaczenie realności: pb. 5151 o pow. 393 m. kw. na której stoi budynek murowany 4-piętrowy, położony przy ul. Gołąba 10 l. k. 861 4/4. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 180.817 zł. Najniższa oferta 90.408.50 zł. Do realności whl. 993/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 55 okien skrzydłowych, 2 drzwi balkonowych, 6 pół okien 2 skrzydłowych, 2 okna skrzydłowe, 4 sztuk krat, 11 muszli wodociągowych, 3 kompletne urządzenia łazienkowe 3 urządzenia łazienkowe niekompletne, 11 urządzeń klozetowych, krata kanałowa, paka na śmiecie, 8 koszy na śmiecie, 4 lampy sufitowe, lampa sznurowa i 3 lampy pokojowe ocenione łącznie na 3464 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd Okręgowy we Lwowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego rewiru VI.

We Lwowie 23 sierpnia 1933 r. 4104/K

VI. Km. 1714/33. Edykt licytacyjny. Dnia 23 listopada 1933. o godz. 9-ta. w biurze Nr. 54 Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie przy ul. Sądowej l. 7, na zasadzie zatwierdzonych postanowieniem z dnia 10. lipca 1933 warunków licytacyjnych odbędzie się publiczna licytacja niewydzielonej połowy realności obj. whl. 1107/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa, składającej się z pb. 4927/2 o pow. 133 s. kw. na której stoi murowany 1 piętrowy dom czynszowy, położony przy ul. Leśnej 17, oceniony łącznie z przynależnościami na 31.780 zł. 68 gr. zatem najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 15.890 zł. 34 gr. Wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne i operat oszacowania powyższej nieruchomości jako też inne dokumenty, do niej się odnoszące można oglądać w biurze komornika w godzinach urzędowych.

Komornik rew. VI. Sądu Grodzkiego Miejskiego. 4121/K

II. Km. 1277/33 Obwieszczenie. Dnia 14. listopada 1933, o godzinie 11 w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu, biuro Nr. 31, odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 530 gminy kat. Siedlce przy Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu prowadzonej, składającej się w całości z 25 morgów 751 mtr. kw. gruntu wraz z zabudowaniami gospodarczemi drewnianemi, oszacowanej tej połowy na kwotę 11.396 zł. 37 gr. Najniższa oferta 7597 zł. 50 gr. Mający chęć kupna winni złożyć przed licytacją rękojmię wysokości 1.139 zł. w gotowiźnie lub w papierach wartościowych w art. 679 p. k. c., bliżej określonych w art. 679 tacyjne można przeglądać w godzinach urzędowych u komornika, a w ostatnich dwóch tygodniach przed licytacją w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.

I. Km. 3078/33. Ogłoszenie. Józef Ziemiański, komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I. w Przemyślu, przy ul. Dworskiego 14a urzędujący obwieszcza, że dnia 30 października 1933 odbędzie się w Przemyślu w mieszkaniu dłużników Józefa i Róży Mahlerów ul. Śnigorskiego 14, o godz. 10 sprzedaż najrozmaitszych sprzętów domowych oraz futra damskiego selskin, w mieszkaniu dłużnika Józefa Strudlera przy ul. Mickiewicza 21, o godz. 11. sprzedaż sprzętów domowych oraz futra męskiego i w lokalu dłużnika Izaka Trauma przy ul. Rynek 7, o godz. 12 sprzedaż 22 kołder, 4sztuk sukna angielskiego po 10 m. i 20 chustek. 4132/K

III. Km. 2765/33. Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru III. w Rzeszowie, ul. Dekerta l. 6, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 19 października 1933, o godzinie 9-tej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości w lokalu Lazara i Estery Sprungów przy ul. Krakowskiej w Rzeszowie, składających się z urządzenia domowego (szafy, lustra, maszyny do szycia), garderoby i innych ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 978'50. Spis rzeczy i szacunek można przeglądnąć w dniu licytacji. 4133/K

III. Km. 6608/33. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Stanisławowie, rew. III., zamieszkały w Stanisławowie, na zasadzie art. 676 Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 18 października 1933 r. o godzinie 8 rano w Stanisławowie, Kaźmierzowska l. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do 1) Pinkasa Finkelsteina, Kaźmierzowska l. 1; 2) Michała Finkelsteina, Halicka 22, składających się z 2 ubrań, srebrnego zegarka, 1 pierścionka złotego, 1 palta, towarów żelaznych. 4134/K

Stanisławów, 2 października 1933.

Km. IV. 3410/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Stanisławowie, rewiru IV., zamieszkały w Stanisławowie, Kazimierzowska 28, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 października 1933 r., od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Hersza Merkura w jego lokalu w Stanisławowie, Rynek 3, składających się z towarów korzennych, urządzenia sklepowego i domowego oszacowanych na łączną sumę 644 zł. 90 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. 4135/K

Stanisławów, dnia 5 października 1933.

Km. IV. 4012/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Stanisławowie, rewiru IV., zamieszkały w Stanisławowie, ul. Kazimierzowska 28, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 18 października 1933 r., od godz. 9-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do masy konkursowej „Pierwszej Małop. Fabr. łańcuchów i wyrobów kutych", w Stanisławowie w starej elektrowni przy ulicy Piastów, składających się z maszyny elektryczne do spawania ogniw łańcuchowych dynamo firmy Simens — Schuketr., motor ropny marki „Avanse" i inne urządzenia fabryczne, oszacowanych na łączną sumę 19.549 zł. 35 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Informacyj przed dniem licytacji udziela zarządca masy konkursowej, adwokat Dr. Mikołaj Bych, w Stanisławowie, ul. Bilińskiego l. 6. 4136/K

Stanisławów, 9 października 1933.

IX. Km. 2925/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, rew. IX. z siedzibą urzędową przy ul. Kochanowskiego l. 21, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 16 października 1933 r., o godzinie 9 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dłużniczki w jej mieszkaniu we Lwowie, Krakowskiej 5, składających się z 5.000 pudełek tutek, 200 kartonów bibułek i umeblowania sklepowego, oszacowanych na łączną sumę 990 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sadu Grodzkiego Miejskiego rewiru IX.

Lwów, dnia 18 września 1933. 4137/K

Sygn. I. K. 2912/33. Obwieszczenie. Na zasadzie art. 602. K. P. C. ogłaszam, że w dniu 16 października 1933 r. o godz. 10.30 w Rzeszowie przy ul. Czwartaków odbędzie się publiczna licytacja następujących ruchomości: Fortepian „Promberger Wien". — kredens dębowy, — kanapka, — sześć fotelików, — obrazy (Kościuszko i Puławski), — dwie szafy dębowe, — umywalnia dębowa, — zegar dębowy (kukułka), — szafki nocne dębowe dwie, — dywaniki nad łóżka, dwa, — maszyna do szycie Singera, — stół dębowy, — półka na książki, — stolik pod lustro, — lampa wisząca. Ogólnej wartości około 797 zł. które oszacowane zostaną w dniu licytacji. Ruchomości wyżej wyszczególnione oglądać można w dniu licytacji. Sprzedaż ruchomości nie nastąpi poniżej połowy ceny oszacowania i rozpocznie się nie później jak w dwie godziny po wyznaczonym powyżej terminie.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. I.

Rzeszów, 26 września 1933 r. 4141/K

III. Km. 784/33. Ogłoszenie. Jan Tabaka, komornik sądowy, rew. III. w Przemyślu przy ul. Słowackiego 42 urzędujący, ogłasza, że dnia 6 grudnia 1933, o godz. 10, odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Przemyślu, sala Nr. 22, licytacja 10/24 części realn. obj. lwh. 318, ks. gr. gm. Przemyśl masy spadkowej po śp. Edmundzie Roseckim własnych, ocenionych na kwotę 5.600 zł. 41 gr. Najniższa oferta wynosi 2.800 zł. 20 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Akta przeglądać można u komornika w godzinach urzędowych, a przedmiot sprzedaży w dniach powszednich od godz. 10-tej do 16-tej na miejscu.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III.

Przemyśl, dnia 18 września 1933. 4131/K

Km 601/33. Strona zobowiązana Ignacy i Janina Łukasiewicz w Tłustem. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Firmy Haberbusch i Schielle S. A. w Warszawie strony egzekwującej, odbędzie się dnia 11 grudnia 1933 r. o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 9 tut. Sądu na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Tłuste miasto (zniszczone). Oznaczenie realności: Pbud. 59/1 w Tłustem mieście. Wartość szacunkowa plac 8.850 zł., dom 35.400 zł. Razem 44.250 zł. Najniższa oferta 22.125 zł. Wadjum wynosi kwotę 4.425 zł. Do realności powyższej nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego

Tłuste, 7 października. 4138/K

I. Km. 1050/33/11. Edykt licytacyjny. Na wniosek Firmy Eska Werke Kastrup & Swetlik A. G. w Eger jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 24 listopada 1933 o godzinie 10-tej przedpołudniem, w Sądzie grodzkim w Śniatynie w biurze Nr. 9 I p. licytacja realności dłużnika Eisiga Schlossberga własnej położonej w Śniatynie na I dziel., a składającej się: Z niewpisanych do księgi gruntowej pb. lkat. 390/2, 390/3, 391/2 oraz pgr. lkt. 277/2 i 278 gminy kat. Śniatyn, stanowiących jeden kompleks o łącznym obszarze 629 sążni. Na kompleksie tym znajduje się kamienica jednopiątrowa, 2 domy parterowe, oraz 2 magazyny. Do realności powyższej należą następujące przynależności a to: 33 m. 20 cm. sztachet żelaznych, ogrodzenie murowane oraz 10 drzew owocowych. Realność powyższa wraz przynależnościami oceniona została na 36.360 zł. Najniższa oferta wynosi 18.180 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I

Śniatyn, 9 października. 4139/K

AMORTYZACJE

T. 42/33. Leonorze Hak we Lwowie zaginęła książeczka Miejskiej Kasy Oszczędności Nr. 125798 na zł. 136.05 na nazwisko Reny Hakówny. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną.

Sąd Okręgowy

Lwów, 28 czerwca 1933. 4036

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 15/33/1. Do majątku Abrahama Kopito, kupca i Marji Kopito w Nowym Targu, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy wiceprezes Sądu Okręgowego Dr. Smolik, zarządca ugodowy Adam Zapiórkowski, kupiec w Nowym Targu. Termin zgłaszania wierzytelności do 8 października 1933. Audiencja ugodowa w Sądzie tutejszym, biuro 57, dnia 17 października 1933, godz. 10 rano.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Nowy Sącz, 18 sierpnia 1933. 4125

FIRMY

Firm. 1141/33. B. II. 54. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie Syndykat Rolniczy Centralny organ handlowy dla Spółek, Towarzystw i Kółek Rolniczych w Krakowie, Spółka Akcyjna w likwidacji — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 21 września 1933. Firmę: Syndykat Rolniczy Centralny organ handlowy dla Spółek, Towarzystw i Kółek Rolniczych w Krakowie, Spółka Akcyjna w likwidacii wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 15 lipca 1933. L. rep. 2295.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 16 września 1933. 4127

II. Firm. 1530/32. III. C. 214. Do ts. rejestru handlowego Oddz. „C" przy firmie: „Centralna Droguerja K. Zopoth", dawniej Link, Spółka z ogr. odp. w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 29 października 1932. Firma: Centralna Droguerja K. Zopoth, dawniej Link, Spółka z ogr. odp., została rozwiązaną i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorem został ustanowiony dotychczasowy zarządca Kazimierz Zapałek, zam. Kraków, ul. Starowiślna 12. Wpisano na podstawie podania z dnia 15. marca 1932 i protokołu Walnego Zebrania z dnia 6 października 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 28 października 1932. 4128

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

I. T. 65/32/9. Karol Marzec, ur. 18 października 1891 r. w Brzesku, syn Franciszka i Albiny z Górskich b. żołnierz 16 p. p. armji austr., wyruszył na front rosyjski w 1914 r., dotąd nie powrócił ani nie daje o sobie znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, zarządza się na wniosek Albiny z Górskich Marcowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi Okręgowemu w Tarnowie. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I

Tarnów, dnia 1 grudnia 1932. 4124

I. T. 35/33. Józef Pipała, urodzony 6 sierpnia 1898 r., w Zachwiejowej, powiat Mielec, syn Michała i Anny jako żołnierz b. austr. p. 40. p. p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim w r. 1919, bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Baslerowi, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Józefa Pipałę wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edytku do 6 miesięcy. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I

Tarnów, dnia 15 września 1933. 4129

ROZMAITE

Prez. 27285/33. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze, celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Bóbrce dla gminy Mikołajów i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 15 stycznia 1934.

Lwów, 28 września 1933. 4107

Prez. 25808/33. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze, celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Niżankowicach dla gminy Kormanice i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Gordzkim roszczeń z § 7. ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 15 stycznia 1934.

Lwów, dnia 22 września 1933. 4108

Prez. 566/33. Ogłoszenie. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 października 1933 w kancelarji urzędu gminnego w Wiktorówce rozpocznie się dochodzenie celem założenia zniszczonej księgi gruntowej gminy kat. Wiktorówka. Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna

Sąd Grodzki

Kozowa, 26 września 1933. 4140

WALNE ZGROMADZENIE

Wydawniczej Drukarskiej Spółdzielni „Czas", mieszczącej się we Lwowie przy ul. Ormiańskiej l. 16 zawiadamia, że uchwaliło w dniach 14 września i 1 października 1933 rozwiązać i zlikwidować wyżej wymienioną spółdzielnię. Wzywa się wszystkich wierzycieli, by w terminie przewidzianym ustawą zgłosili swoje pretensje. 4083

UNIEWAŻNIA się zgubione świadectwo dojrzałości Jarosławy Kmicikiewicz z Zakładu im. Z. Strzałkowskiej. 4109

PODULKA HENRYK kierownik szkoły w Humniskach powiat Brzozów urodzony 1890 roku w Górkach powiat Brzozów unieważnia zaginione świadectwa dojrzałości uzyskane w Gimnazjum w Sanoku w roku 1911 i w Seminarjum nauczycielskiem w Rzeszowie w roku 1913 4123

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.